

będącego rezultatem podróży dziennikarzy „Głosu” po NRD, poświęcony jest dreźnie Instytutowi Badawczemu Manfreda von Ardene. Dyrektor tego instytutu, uczonego o światowej sławie — prof. Ardene, którego imię nosi ta placówka naukowa, przyjął w swojej siedzibie przedstawicieli „Głosu Wielkopolskiego” oraz red. Rolfa Pfeiffera z berlińskiego tygodnika „Wochenpost” i udzielił im wywiadu.

Relacje z wizyty w Instytucie M. von Ardene pt. „Czołówka wyścigu mózgow” zamieszczamy na stronie 3.

Nalot amerykański na terytorium DRW

Amerykańskie dowództwo w Sajgonie zakomunikowało, że w środę rano lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na domniemaną pozycję artyleryjskiej stacji namiaru radarowego na terytorium DRW, 16 km na północ od Ban Karai, w północnej części kraju w pobliżu granicy z Laosem.

Nalot, w którym brały udział samoloty odrzutowe typu „F-105” jest pierwszym atakiem lotnictwa amerykańskiego na DRW w roku bieżącym. Nastąpił on zaledwie kilka dni po zakończeniu pięciodniowych bombardowań, które lotnictwo amerykańskie podjęło w ubiegłym tygodniu. (PAP)

Rozmowy generała A. Haiga w Pekinie

Jak podaje agencja Sinhua, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych ChRL, Czi Peng-fei przyjął we wtorek przebywającego w Pekinie zastępcę doradcy prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego, gen. Alexandra Haiga i towarzyszące mu osoby, m. in. rzecznika Biąlego Domu, Ronaldę Ziegler. Jak wiadomo, Haig przybył do Pekinu, by dokonać przygotowań technicznych do zapowiedzianej na 21 lutego wizyty prezidenta Nixona w ChRL. (PAP)

Przed konferencją europejską Oświadczenie rzecznika rządu francuskiego

Rzecznik prasowy rządu francuskiego Leo Hamon oświadczył po zakończeniu wczorajszego posiedzenia francuskiej Rady Ministrów, że Francja w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż wielostronne przygotowania do konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego mogą rozpocząć się już w tej chwili. (PAP)

3 700 osób zginęło na drogach

Na polskich drogach i jezdnich, po których krąży aktualnie blisko 3 mln pojazdów samochodowych, wydarzyło się w ub. r. ok. 46 tys. wypadków. Pociągnięto one za sobą śmierć ponad 3 700 osób, a obrażenia odniosło ok. 37 tys.

Obrazy Komisji RWPG

W stolicy ZSRR toczą się obrady Stalej Komisji Handlu Zagranicznym RWPG. Jest to 31. posiedzenie tej komisji. W obradach uczestniczy minister handlu zagranicznego PRL Kazimierz Głuszewski wraz z grupą doradców. Sprawa wymiany handlowej między krajami członkowskimi RWPG w roku bieżącym i w latach późniejszych, w ramach realizacji kompleksowego programu integracji państw socjalistycznych — to główny temat obrad.

Rozmowy R. Nixon — E. Sato

Wczoraj premier Japonii Eisaku Sato przybył do San Clemente w stanie Kalifornia. Dzisiaj rozpoczyna się rozmowa amerykańsko-japońska na najwyższym szczeblu z udziałem prezydenta USA, Richarda Nixona. Będzie to piąta z serii tego typu konferencja

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
6
STYCZNIA
1972

Wydanie AB
Rok wyd. XXVIII
Nr 4 (8666)
Cena 50 gr

Indie dobrym partnerem w kooperacji przemysłowej

Polska delegacja udała się do Delhi

Na zaproszenie rządu Indii, udał się 5 bm. z oficjalną wizytą do New Delhi, wiceprezes Rady Ministrów Jan Mitrega. Wiceministerowi towarzyszą: wiceminister spraw zagranicznych Stanisław Trepczyński oraz wiceministrowie kilku resortów gospodarczych.

Celem wizyty, która trwać będzie 10 dni, jest zawarcie porozumienia w sprawach kooperacji przemysłowej między Polską a Indiami. Podczas po-

bytu w Indiach wicepremier przeprowadzi rozmowy w sprawie dalszego rozwoju stosunków dwustronnych i zwiedzi ośrodki przemysłu węglowego.

Wśród żegnających delegację obecny był minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

W wypowiedzi, udzielonej przed odlotem dziennikarzom wicepremier Jan Mitrega stwierdził m. in.:

Do Indii udajemy się na zaproszenie rządu tego kraju, aby omówić tam szereg interesujących nas spraw politycznych i gospodarczych. Udajemy się jako przyjaciele; łączą nas z tym krajem ożywcze stosunki gospodarcze.

Wicepremier wskazał następnie, że przemysł Indii rozwija m. in. szereg gałęzi, które nas szczególnie interesują. I właśnie przygotowaliśmy w tym kierunku — powiedział J. Mitrega — aby nasza wizyta mogła spowodować rozszerzenie kooperacji, dalszy wzrost wymiany handlowej z tym dużym i coraz bardziej liczącym się krajem. (PAP)

W sprawie „Phantomów”

Protest Egiptu przeciwko decyzji USA

Rzecznik rządu egipskiego ogłosił w nocy z wtorku na środek oświadczenie zawierające ostry protest przeciwko decyzji wznowienia przez USA dostaw myśliwców bombardujących typu „Phantom” dla Izraela. Rzecznik określił ten krok jako nieodpowiedzialny. Podkreślił on, że wznaga to napięcie w strefie Bliskiego Wschodu, a odpowiedzialność za to ponoszą Stany Zjednoczone.

Dostawy „Phantomów” dla Izraela — czytamy m. in. w oświadczeniu — są dobitnym dowodem bezwarunkowego poparcia Stanów Zjednoczonych dla Izraela i stanowią zagrożenie pokoju światowego. Decyzja amerykańska jest straszną i nieodpowiedzialną.

W końcowej części oświadczenia rzecznik rządu egipskiego wezwał narody arabskie, aby poparły wysiłki Egiptu zmierzające do wyzwolenia terytoriów zagrabionych przez Izrael.

Jeszcze ostrzej zaatakował rząd amerykański komentator radia kairskiego, który określił stanowisko USA wobec państw arabskich jako postawę „agresywną”. Oświadczył on, że kraje arabskie dysponują wszelkimi środkami, aby przeciwstawić się imperializmowi amerykańskiemu. (PAP)

Wznowienie SALT

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego po 2-tygodniowej światowej przerwie wznowili w środę rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Miejscem dzisiejszego spotkania była ambasada radziecka w Wiedniu. (PAP)

na szczycie przed wyjazdem Nixona do Pekinu.

Proces A. Davis 31 bm.

W stanie Kalifornia wznowiono przygotowania do procesu 27-letniej Angeli Davis, który — jak się przewiduje — rozpocznie się 31 stycznia br. w San Jose. A. Davis przebywa w więzieniu od 14

PAP RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
INF. WY. TELEFONEM
TELEFON WY. TELEFONEM
PAP RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM

miesiący. Atmosfera, jaką władze stanowe wytwarzają wokół procesu, nie sprzyja obiektywnemu podejściu do sprawy młodej bojownicy o prawa obywatelskie.

E. Muskie kandyduje

Demokratyczny senator ze stanu Maine, Edmund Muskie, oświadczył oficjalnie, że wystawia swą kandydaturę w wyborach prezydenckich w br.

Występując w telewizji we wtorek wieczorem E. Muskie poddał ostrej krytyce wewnętrzna i zagraniczną politykę obecnego rza-

Rząd Bangla Desz likwiduje zniszczenia

Pomoc dla powracających uchodźców

Coraz więcej uchodźców powraca z Indii do Bangla Desz. Z indyjskiego stanu Bengal Zachodni przybyło tam już ponad 150 tys. osób. Podał o tym w Kalkucie oficjalny przedstawiciel rządu lokalnego. Wcześniej prasa indyjska poinformowała, powołując się na źródła oficjalne, że do wtorku w sumie powróciło około 760.850 osób, które w okresie tragicznych wydarzeń w Pakistanie znalazły schronienie w Indiach.

Rząd Bangla Desz likwiduje zniszczenia w kraju i stara się stworzyć niezbędne warunki dla powracających mieszkańców, zapewnia im artykuły żywnościowe, dach nad głowę i opiekę lekarską. We wsiach powołano specjalne rady wyzwolenia, w których zasiadają przedstawiciele wszystkich partii politycznych, które uczestniczyły w walce narodowowyzwoleńczej. Ich głównym zadaniem jest utrzymanie porządku, a także rozdzielanie żywności wśród napływających uchodźców.

du USA, która — jego zdaniem — prowadzi kraj „w złym kierunku”.

Konferencja FDP

W środę i w czwartek odbywa się w Sztutgarcie konferencja przedstawicieli kierownictwa Partii Wolnych Demokratów (FDP), poświęcona polityce tej partii w roku 1972, sprawie koalicji z SPD i zbliżających się wyborów do parlamentu krajowego Badenii - Wirtembergii, które odbędą się 23 kwietnia. Jest to tradycyjna narada odbywająca się tradycyjnie w pierwszych dniach nowego roku.

Wzrost ceny złota

Cena złota na wolnym rynku w Londynie i Zurychu wzrosła w środę o 4,5 centa i wynosi obecnie 44,45 dolara za uncję. Przewiduje się dalszy wzrost ceny złota w najbliższym czasie.

W Zakopanem wreszcie śnieg

Halny wiatr w Tatrach przyczynił się do radykalnej zmiany pogody. 5 bm. w Zakopanem zaczął padać śnieg. W ciągu kilku godzin miasto zostało pokryte białym puchem.

Miejscowi znawcy pogody sądzą, że zacznie się tu wreszcie prawdziwa zima.

W 30 rocznicę powstania PPR

Uroczystości w całym kraju

5 stycznia 1942 r. przy ul. Krasińskiego 18 na Żoliborzu w Warszawie odbyło się założycielskie zebranie PPR. Wtedy także sformułowano pierwsze tezy manifestu „Do robotników, chłopów, inteligencji, do wszystkich patriotów polskich”. W 30 rocznicę tego pamiętnego wydarzenia na budynku, w którym odbyło się zebranie, odsłonięta została tablica pamiątkowa — pod tablicą złożone zostały wiązanki kwiatów.

Uroczystość stała się okazją do spotkania warszawskich weteranów ruchu rewolucyjnego, aktywu partyjnego stolicy, młodzieży, działaczy społecznych. Przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak.

Wczoraj w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca odbyła się akademii poświęcona 30-rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Obecny był członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachet.

Obchody 30-lecia PPR w najliczniejszej, wojewódzkiej organizacji partyjnej, były okazją do przypomnienia dzieł polskiego ruchu robotniczego oraz oddania hołdu pokoleniom rewolucjonistów, a równocześnie określenia aktualnych zadań w

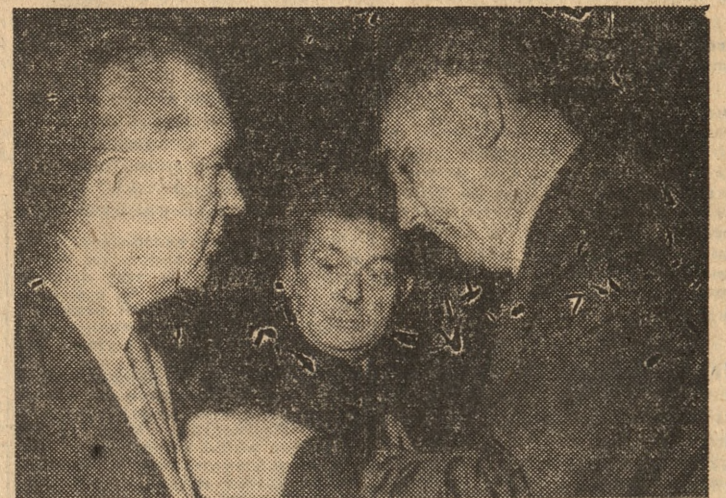
realizacji Uchwały VI Zjazdu partii.

W akademii wzięli udział weterani ruchu robotniczego Śląska i Zagłębia, działacze partyjni i

społeczni, aktywni młodzieźni, przedstawiciele załóg. O roli PPR w walce z najeźdźcą hitlerowskim, w stworzeniu programu budownictwa socjalistycznego i odbudowie kraju po jego wyzwoleniu mówił zastępca członka Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień.

39 zasłużonych byłych działaczy PPR otrzymało odznaczenia państwowe.

Dokończenie na str. 2



Akademii z okazji 30 rocznicy powstania PPR. Na zdjęciu: Edward Gierek dekoruje Orderem Sztandaru Pracy I klasy Józefa Szczęśniaka z Częstochowy. W głębi Tomasz Zapala, zasłużony działacz z Katowic.

CAF — telefot — K. Seko

Przed Wojewódzkim Zjazdem

J. Zasada przyjął kierownictwo ZW ZMW

Wczoraj I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, przyjął członków kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, w związku ze zjazdem sprawozdawczo-wyborczym wielkopolskiej organizacji ZMW. Zjazd ten odbędzie się w najbliższą sobotę, 8 bm.

Przewodniczący ZW ZMW — Józef Seibisz, poinformował Jerzego Zasadę oraz uczestniczących w spotkaniu sekretarzy KW — Jana Pawlaka i Władysława Siebode o problematyce VIII Wojewódzkiego Zjazdu ZMW i poprzedzających go przygotowaniach polityczno-organizacyjnych, o dorobku młodzieży w dyskusji oraz czynnie zjazdowym, a także o podejmowanych aktualnie zadaniach, mających na celu wprawdzenie w życie uchwały VI Zjazdu PZPR. (fb)

Nowe próby dyskryminacji NRD

Szwecja, która jesienią 1972 r. gościła konferencję ONZ w sprawie ochrony środowiska, zwróciła się w drodze dyplomatycznej do rządu NRD z prośbą, by nie zezwalał sprzeciwu wobec udziału NRD w tej konferencji. W odpowiedzi rzecznik bońskiego MSZ, Brunner, oświadczył w poniedziałek, iż należałoby znaleźć „formułę”, która umożliwiłaby NRD udział w „merytorycznych pracach” konferencji ale równocześnie wykluczała „podniesienie jej statusu międzynarodowego”.

W związku z tym MSZ NRD opublikowało we wtorek wieczorem oświadczenie wskazujące, że to stanowisko bońskie nie da się pogodzić z humanitarnym celem takiej konferencji i jest próbą wykluczenia NRD z równoprawnego udziału w konferencji. Stoi ono „w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością polityczną, która coraz powszechniej uznaje się na świecie”. (PAP)

W 30 rocznicę PPR

Wielki uroczysty koncert w Poznaniu

Organizatorzy wielkiego uroczystego koncertu z okazji 30 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej informują, że z przyczyn technicznych uległ zmianie termin imprezy.

Koncert odbędzie się dzisiaj (6 stycznia 1972 r.) — o godz. 14 — w hali nr 20 MTP.

Z. Kurowski

I sekretarzem KW w Białymstoku

5 bm. w Białymstoku i Zielonej Górze obradowały posiedzenia plenarne komitetów wojewódzkich PZPR, których tematem była ocena sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej obu regionów oraz zadania wojewódzkich organizacji partyjnych wynikające z uchwały VI Zjazdu PZPR.

Na plenum w Białymstoku — na wniosek Biura Politycznego KC, przedstawiony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha — funkcję I sekretarza KW powierzono Zdzisławowi Kurowskiemu. Nastąpiło to w związku z powołaniem do tymczasowego I sekretarza KW — Arkadiusza Łaszewicza na stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. (PAP)

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozporządzeniami — głównie na wschodzie kraju. Miejscami drobne opady śniegu — deszcz lub mżawki powodujące gołolód.

Temperatura maksymalna od - 2 st. na wschodzie do + 4 st. na zachodzie kraju.

Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

LOGODA

Posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Kobiet

4 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Kobiet Polskich, na którym podjęto decyzję o wyłączeniu z kadencji wiceprezesa, jaką VI Zjazd PZPR nadał problemowi pracy i życia kobiet oraz wychowania dzieci i młodzieży.

Prezydium nakreśliło główne kierunki działania ruchu kobiecego w br. Szczegółowym analizie i dyskusji o organizacji kobiecych poddane zostaną takie sprawy, jak np. kwalifikacje, zatrudnienie i awans zawodowy kobiet.

Rząd Bangla Desz

Dokończenie ze str. 1

znajdując się Dżalaluddin Ahmad, członek parlamentu Bangla Desz.

Delhijski „National Herald” pisze, w środę, powołując się na wpływy dziennik ukazujący się w Dhace, że przed kapitulacją wojsk Islamabadu w Bengalu Wschodnim generał pakistański, Farman Ali, opracował szczegółowy plan likwidacji inteligencji wschodniobengalskiej, w czym aktywnie pomógł mu agenci CIA.

Na biurku gen. Farmana Ali znalazło następujące notatki:

„Dyrektor generalny Międzynarodowej Służby Wywiadowczej... Mr. White ... polityczny ... 60-62,70”.

G. White (ur. w 1928 r.) był jednym z 5 Amerykanów, którzy prowadzili aktywną działalność w Dhace. Według dziennika, pracował on jako agent CIA w wielu krajach. Wysyłano go do Kairu, Kalkuty i Dhaki. W Dhace przebywał w latach 1960-62. W październiku ubr. ponownie odwiedził to miasto. Po opracowaniu planu White odleciał z Dhaki do Bangkoku.

Premier Indii, Indira Gandhi występując w środę na wiecu w stanie Maharasztra oświadczyła, iż Indie są za pokojem na Półwyspie Indyjskim, za przyjaźnią z narodem Pakistanu. Pani Gandhi podkreśliła, że Indie nie zamierzają anektować terytoriów żadnego z sąsiednich krajów i nie roszczą żadnych terytoriów na podstawie pretensji wobec Pakistanu. Potępiła ona ostro politykę zachodnich mocarstw w Azji, które jak stwierdziła, od ponad dwóch stuleci rządzą Azją, eksploatowały jej bogactwa naturalne i dawały ruch narodowowyzwoleńczy.

PAP

Odnaleziono archiwum żony Wilhelma II

Niezwykłego odkrycia w pomieszczeniach gospodarczych rolnika Longina Jakubowskiego ze wsi Dąbrowa w pow. Zielona Góra dokonał dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze Grzegorz Chmielewski. Zawiadomiony przez Jakubowskiego o skrytym pełnej tajemniczych, starych dokumentów stwierdził, iż zawiera ona prywatną korespondencję drugiej żony cesarza Niemiec Wilhelma II — Herminy z d. Schönaich.

Zbiór zawiera przeszło 2 tys. listów, dokumentów, zdjęć, albumów i wycinków prasowych, pochodzących głównie z końca XIX wieku. Ostatnie materiały noszą datę roku 1943. Wśród dokumentów znajduje się m. in. tezcza z napisem „Tajne — do archiwum”. Zawiera ona zdjęcia z wkrócenia wojsk hitlerowskich do Holandii, w miejscowości Dorn, gdzie znajdował się piękny zamek — posiadłość Wilhelma II. (PAP)

Naród amerykański znów oszukany Nowy skandal polityczny w Waszyngtonie

W Waszyngtonie wybuchł nowy skandal polityczny w związku z ujawnieniem informacji o tajnych naradach kierowników polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie konfliktu indyjsko-pakistańskiego. Do rąk dziennikarza amerykańskiego, Jacka Andersona, dostały się tajne dokumenty rządowe, na podstawie których napisał na serię artykułów w dzienniku „Washington Post”.

Tajne protokoły posiedzeń tzw. „Specjalnej grupy działania” składającej się z przedstawicieli Białego Domu, departamentu stanu, departamentu obrony i wywiadu wojskowego, wykazują, że rząd USA prowadził w czasie konfliktu indyjsko-pakistańskiego politykę wyraźnie antyindyjską i podejmował kroki w kierunku przedłużania działań wojennych oraz występował po stronie reżimu wojskowego Yahy Khana.

Specjalny doradca prezydenta Nixona, Henry Kissinger — jak pisze Jack Anderson — „okłamywał dziennikarzy na konferencji prasowej, twierdząc, że administracja waszyngtońska nie zajmuje stanowiska antyindyjskiego”. Z tajnych protokołów wynika bowiem, że H. Kissinger na posiedzeniach „Specjalnej grupy” domagał się podjęcia w stosunku do Indii „bardziej bezwzględnych kroków”.

Natomiast w ONZ, zwłaszcza w Radzie Bezpieczeństwa, Waszyngton oświadczał, że Stany Zjednoczone zajmują „neutralne stanowisko” w konfliktach indyjsko-pakistańskich.

Tymczasem ze znajdujących się w posiadaniu J. Andersona dokumentów wynika, że przy omawianiu tego zagadnienia na posiedzeniu „Specjalnej grupy” przedstawiciel departamentu stanu ostrzegł, iż w ONZ mogą wyłonić się trudności, ponieważ większość krajów nie chce wypowiadać się po stronie Pakistanu w takim stopniu, w jakim wypowiadają się Stany Zjednoczone. Mimo to H. Kissinger wydał polecenie, by podjęto odpowiednie kroki, niezależnie od życzeń innych krajów.

Ważną rolę w agresywnych planach Waszyngtonu miała odegrać eskadra okrętów wojennych VII floty amerykańskiej

z lotniskowcem „Enterprise”, którą wysłano do Zatoki Bengalskiej. Na posiedzeniach „Specjalnej grupy” — pisze J. Anderson — postanowiono podawać do wiadomości publicznej informacje o zbliżaniu się tych okrętów do wybrzeży indyjskich w taki sposób, aby przedstawić je „demonstrację siły” jak najbardziej efektywnie.

„Podczas wojny indyjsko-pakistańskiej — pisze J. Anderson — naród amerykański został raz jeszcze oszukany przez swych przywódców”.

Ogłoszenie „Tajnych dokumentów Białego Domu” wywołało konsternację i zaskoczenie w kołach rządzących USA. Zdaniem obserwatorów, dokumenty te rzucają nowe światło na prawdziwe motywy postępowania kół rządzących USA, które pod płaszczykiem oficjalnych wypowiedzi o „dążeniu do pokoju” i o swej bezstronności prowadzą politykę jawnie agresywną.

Biały Dom polecił przeprowadzić śledztwo, aby ustalić, kto jest odpowiedzialny za przeciek wiadomości o tajnych dokumentach. (PAP)

„Prawda” o sytuacji na Bliskim Wschodzie

Przywódcy izraelscy liczą na osłabienie więzów między krajami arabskimi i Związkiem Radzieckim, lecz te rachuby skazane są na fiasko. Pisze o tym w dzienniku „Prawda” Jewgienij Primakow.

Związek Radziecki, jak to niejednokrotnie podkreślano w oświadczeniach oficjalnych — stwierdza J. Primakow — popierał i będzie popierał służną walkę narodów arabskich o likwidację następstw agresji izraelskiej. Należy to raz jeszcze przypomnieć dziś, gdy niektórzy obserwatorzy zachodni dochodzą do wniosku, że najbardziej wojownicze koła izraelskie chciałyby zadać Egiptowi nowy „cios przewencyjny”.

Walka monopolu o kontrakty z Rodezją

Monopole przemysłu lotniczego W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i szeregu innych krajów zachodu prowadzą zaciętą walkę konkurencyjną o uzyskanie kontraktów na sprzedaż samolotów rodezyjskim siłom lotniczym.

Według londyńskiego dziennika „Daily Telegraph” chodzi o zamówienia na dostawę 70 lub więcej samolotów o ogólnej wartości kilkudziesięciu milionów funtów szterlingów. „Obecnie — pisze dziennik — Rodezji oferuje się wszystkie typy nowych samolotów i sprzętu wojskowego. Na zewnątrz sankcje ONZ zabraniające handlu z Rodezją są jeszcze przestrzegane. Faktycznie jednak, zachowując pozory, przedstawiciele różnych spółek przejawiają ożywioną działalność”. W ten sposób zachód wspiera rasistowski reżim Iana Smitha w Salisbury, który uciska 5-milionową afrykańską ludność Rodezji. (PAP)

W rocznicę zdobycia Ławicy

Spotkanie seniorów lotnictwa

W nocy z 5 na 6 stycznia 1919 roku grupa powstańców w skład której wchodził był lotnik, rozpoczęła atak na główne budynki stacji lotniczej Ławica. Równocześnie część żołnierzy — lotników pochodzenia polskiego, pozostających jeszcze w obsadzie niemieckiej załogi Ławicy, rozpoczęła walkę ze zleniawionym wrogiem, Ławica została zdobyta. W hangarach zdobyto 30 nieuszkodzonych sprawnych do działań samolotów, wiele silników, części zapasowych oraz znaczne ilości amunicji lotniczej.

6 stycznia, w parę godzin po zdobyciu Ławicy, samolot ze świeżo namalowanymi znakami polskiego lotnictwa pilotowany przez L. Mańczaka i J. Kasprzaka dokonał pierwszego lotu nad oswobodzonym Poznaniem.

Z tej też okazji spotkali się wczoraj członkowie Klubu Seniorów Lotnictwa z Dowódcą Wojsk Lotniczych gen. dyw. p. lotem Janem Raczkowskim. Na uroczystość przybyli piloci powstania i ci, którzy w II wojnie światowej walczyli na wszystkich frontach świata. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego Klubu Seniorów — Jana Czarneckiego, gen. Raczkowski udekorował Krzy

Uroczystości w całym kraju

Dokończenie ze str. 1

W czasie spotkania weteranów ruchu robotniczego z Egzekutywą KW PZPR w Krakowie, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachetko udekorował przeszło 100 działaczy PPR odznaczeniami państwowymi.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza i w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim złożono wieńce i kwiaty.

Na Ziemi Łódzkiej obchody 30 rocznicy utworzenia PPR zainaugurowało spotkanie kierownictwa KW PZPR w Łodzi z zasłużonymi działaczami PPR. Na spotkanie przybył członek Biura Politycznego KC PZPR Henryk Jabłoński.

Okolicznościowe przemówienie omawiające działalność PPR na Ziemi Łódzkiej, gdzie pierwsze organizacje tej partii powstały już w lutym 1942 r. na terenie Piotrkowa, Tomaszowa i Łowicza wygłosił I sekretarz KW partii — Jerzy Muszyński.

Z udziałem członka Biura Po

litycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Bablucha odbyło się w Białymstoku spotkanie dawnych działaczy PPR tego regionu z Egzekutywą KW PZPR.

Ponad 600 weteranów ruchu robotniczego Białostockich przyznane zostały odznaczenia państwowe. Przeszło 60 osób udekorowanych zostało w czasie wczorajszej uroczystości.

W Białej Sali zabytkowego ratusza miejskiego w Gdańsku odbyło się plenum KW PZPR poświęcone 30 rocznicy powstania PPR. Obradom, w których wziął udział z-ca członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Stanisław Kania, przewodniczył I sekretarz KW — Tadeusz Bejma.

W czasie posiedzenia 62 zasłużonych weteranów i działaczy ruchu robotniczego otrzymało odznaczenia państwowe.

Otwarcie wystawy w salach Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, obrazującej lata walki i pracy Polskiej Partii Robotniczej na Pomorzu Zachodnim, zainaugurowano wczoraj obchody 30 rocznicy PPR w województwie szczecińskim. Ekspozycję otworzył sekretarz KC PZPR Stanisław Kowalczyk. Obecna była grupa b. działaczy PPR ze wszystkich powiatów województwa.

W godzinach popołudniowych Stanisław Kowalczyk spotkał się z aktywnym partyjno-gospodarczymi fabryki urządzeń samochodowych „Polmo” i uczestniczył w uroczystej akademii. (PAP)

W Moskwie uczczono 30-lecie PPR

Dla uczczenia 30 rocznicy powstania PPR, w Pałacu Przyjaźni w Moskwie odbyła się w środę uroczysta akademii, w której wzięła udział przebywająca w stolicy ZSRR delegacja polskich działaczy partyjnych z sekretarzem KC PZPR — Jerzym Łukaszewiczem. Obecny był przewodniczący ZG Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, przewodniczący Rady Związku Rad. Najwyższej ZSRR — Aleksiej Szytkow.

O historycznej roli PPR — spadkobierczyni rewolucyjnych tradycji polskiej klasy robotniczej — mówił wicedyrektor Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR — Aleksander Solowjow.

Zgromadzeni — przedstawiciele społeczeństwa stolicy Kraju Rad, weterani walk — z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia ambasadora PRL w ZSRR — Zenona Nowaka, który scharakteryzował dzieje walki PPR o niepodległość narodową i społeczna oraz program realizowany przez jej kontynuatorkę — PZPR.

Z okazji 30-lecia PPR w Pałacu Przyjaźni zorganizowano staraniem aktywistów TRPR wystawę fotograficzną. (PAP)

Giełda postępu technicznego

5 bm. w Domu Technika w Warszawie odbędzie się narada naukowo-techniczna pt. „Giełda postępu technicznego”. Podobne narady organizowane będą cyklicznie również w przyszłości. Cele i zadania tej imprezy omówione zostały na konferencji prasowej, która odbyła się 4 bm. w Klubie Technika NOT.

Giełdy postępu technicznego organizowane przez Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich przyczynić się mają do rozprowadzania wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich. Forum to będzie informowało wynalazców o istniejącym zapotrzebowaniu na określone rozwiązania, potencjalnych zaś odbiorców — o projektach wynalazczych.

PAP

Pogrzeb M. Chevaliera

W podparyskiej miejscowości Marnes-la-Coquette odbył się pogrzeb Maurice Chevaliera, którego zwłoki spoczęły na miejscowym cmentarzu. W pogrzebie zgodnie z życzeniem zmarłego wzięła udział jedynie najbliższa rodzina oraz przyjaciele. (PAP)

Śmierć po 8 latach przebywania w letargu

Pani Masako Nonaka, ofiara wypadku drogowego w 1963 r., zmarła we wtorek w szpitalu w Nagasaki. Od chwili katastrofy, czyli przez 8 lat M. Nonaka nie odzyskała przytomności. W 6 miesięcy po wypadku urodziła córeczkę, nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

Przypadek M. Nonaki jest bez precedensu w historii medycyny, jeśli chodzi o czas, w jakim była ona pozbawiona przytomności. Lekarzom nie udało się ustalić przyczyn tego letargu. M. Nonaka cały czas odżywiana była sztucznie. (PAP)

Wstrząsy podziemne w Wiedniu i okolicach

W Wiedniu i okolicach dąły się odczuć wczoraj wstrząsy podziemne. Wstrząsy, które trwały kilka sekund przerwały linie elektryczne w kilku miejscowościach.

Na marginesie walki w kierownictwie chińskim

Historia pewnej broszury

Dziennik „Sowietskaja Rosija” opublikował artykuł W. Filippowa pt. „Kto wydał i kto wycofał? Czego zlał się Pekin?”. Autor artykułu pisze:

— Historia tego wydarzenia nie jest jeszcze do końca wyjaśniona. Mimo to raz jeszcze potwierdza ono istnienie wśród przywódców chińskich poważnych rozbieżności w dziedzinie najważniejszych problemów politycznych oraz świadczy o tym, że kurs Mao wywołuje niezadowolenie i protesty w niektórych kołach.

„Pewnego jesiennego dnia w księgarniach pekińskich ukazała się niewielka broszura o formacie notesu. Na okładce umieszczono tytuł: „Problemy stosunków chińsko-amerykańskich”. Na ostatniej stronie widniała nazwa wydawcy — „Hung Ci” oraz data ogłoszenia — wrzesień 1971 r. Nie upłynęło nawet kilka godzin, a już broszura została wycofana ze sprzedaży. Stało się to równie niespodziewanie, jak i pojawienie się broszury. Jednakże część wydania już się rozeszła i niektóre egzemplarze przedostały się nawet poza granice Chin. Jeden z nich dotarł do Japonii.

Tokijski dziennik „Shukan Shingo” opublikował krótkie streszczenie tej „zagadkowej”, jak ją nazywa, broszury, wyrażając opinie, że została napisana przez „grupe ludzi posiadających dostęp do kierownictwa chińskiego”, a być może wchodzących w skład kolegium redakcyjnego tygodnika „Hung Ci”, który oficjalnie określany jest jako teoretyczny organ KC KPCh.

W przedmowie do broszury jej autorzy stwierdzają, że wiadomość o wizycie w Pekinie prezydenta USA Nixona wywołała gwałtowne emocje w Chinach. Członkowie partii, działacze wszystkich szcze

bli znaleźli się w szczególnie trudnej sytuacji, co jeszcze zwiększyło ogromny chaos ideologiczny w jakim znajdują się obecnie Chiny”. Autorzy broszury oświadczają, że ich celem jest udzielenie pomocy rewolucyjnym kadrom i patriotom w prawidłowej ocenie specyfiki obecnej chwili, kiedy zachodzą nie zwykłe ważne wydarzenia dotyczące samego istnienia państwa.

Innymi słowy, rzecz idzie o to, czy Chiny będą nadal kroczyć drogą socjalistyczną, czy też wstąpią na drogę kapitalizmu.

Broszura zredagowana jest w formie pytań i odpowiedzi, aby — jak piszą jej autorzy — „uczynić cały problem przystępniejszym”. Tygodnik japoński przedrukowuje na swych łamach część tych pytań i odpowiedzi. W broszurze dano twierdzącą odpowiedź na pytanie, czy „nie toczy się obecnie w Chinach walka wokół dwóch linii?”. „Wśród kierownictwa — czytamy w broszurze — istnieją dwie linie w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej obecnego okresu. Mao Tse-tung i Czu En-laj spe cjalnie podkreślają, jakoby Chinom zagrażał w większym stopniu Związek Radziecki, niż imperializm amerykański... Kierując się jedynie troską o swą własną władzę, bez wahania idą oni na współpracę z USA, starając się z jednej strony wykorzystać imperializm amerykański do walki ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, a z drugiej strony chcą, aby USA skłoniły swych własnych przyjaciół do większej ustepliwości wobec Pekinu. Taka tendencja kryje się za słowami o tym, jakoby było to jedna z form ostrej walki”.

Jednakże — jak podkreśla się w broszurze — „towarzysze kierujący się teorią marksistowską-leninowską uważają, że w danym wypadku idzie o samo istnienie naszego państwa i o generalną linię partii. Określają oni tę linię jako daleko posunięte odchylenie prawicowe”.

W broszurze stwierdza się, że w

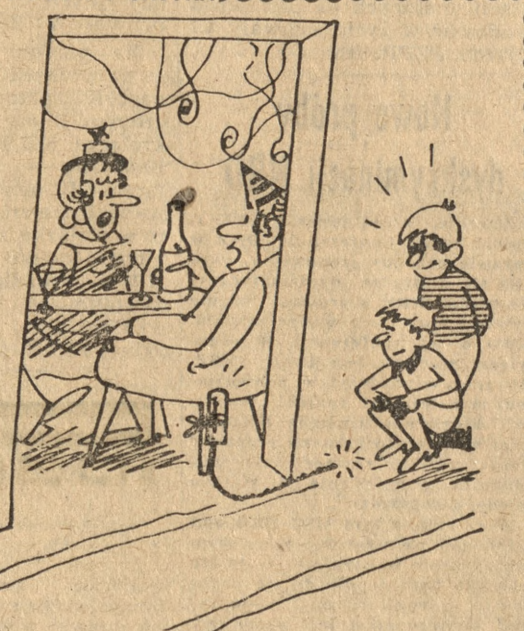
wyniku zbliżenia z Waszyngtonem Pekin „osłabia potęgę amerykańskich prowokacji przeciwko DRW”. Broszura omawia także obecną sytuację w Chinach, podkreślając, że „sytuacja w kraju jest nieustabilizowana i istnieje możliwość wybuchu nowej rewolucji kulturalnej i nowej walki o władzę”.

Od chwili „rewolucji kulturalnej — czytamy w broszurze — w Chinach wciąż jeszcze nie znaleziono drogi rozwiązania licznych poważnych problemów istniejących wewnątrz kraju, nie chce się widzieć realnej rzeczywistości i liczy na znalezienie wyjścia z trudnej sytuacji poprzez oparcie się na siłę amerykańskiego imperializmu. Taka polityka musi w ostatecznym rozrachunku doprowadzić do zagłady partii i państwa”.

Autorzy broszury podkreślają, że „polityka zagraniczna stanowi przedmiot polityki wewnętrznej”. W ciągu ostatniego roku „Chiny nawiązały stosunki dyplomatyczne z licznymi krajami kapitalistycznymi, podczas gdy ich stosunki z krajami socjalistycznymi wciąż się pogarszają. Jeśli nadal będzie się rozwijać taka linia polityki zagranicznej to jest absolutnie oczywiste, że kraj nasz przejdzie z socjalizmu do kapitalizmu”. Polityka taka — mówią dalej autorzy broszury — „nie tylko nie może oznaczać zwycięstwa na froncie polityki zagranicznej, ale wręcz przeciwnie, może doprowadzić do zwyrodniczenia naszego państwa”.

Autorzy broszury uważają, że dla wyjścia z „krytycznej sytuacji, w jakiej znajdują się Chiny”, konieczne jest przywrócenie partii jej kierowniczej roli, odrzucenie linii przygotowań wojennych, uznanie błędów rewolucji kulturalnej, uwolnienie działaczy, którym w czasie rewolucji kulturalnej bez żadnych powodów nadano miano „elementów kapitalistycznych”, „buntowników”, „szpiegów”, „wrogów”, zlikwidowanie sytuacji, w której armia zarządza fabrykami i ogólnymi ludowymi podjęcie szeregu innych radykalnych decyzji w dziedzinie polityki wewnętrznej. Jeśli nie zostanie to zrobione — stwierdza broszura — „wówczas czy później stanie przed faktem rozpadu naszego kraju na dominia odrębnych klik wojskowych”. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— ...tak spokojnie, pewnie nasze dzieci już śpią.

Z narodem i dla narodu

Cala historia Polskiej Partii Robotniczej jest w dużej części walką o stworzenie ogólnonarodowego frontu działania o to, co obecnie przybrało kształt Frontu Jedności Narodu.

Mineło właśnie 30 lat od 5 stycznia 1942, kiedy to w Warszawie, w samym apogeum okupacyjnych okrucieństw i zbrodni popełnianych przez hitlerowców na narodzie polskim, powstała Polska Partia Robotnicza. W tym zdawałoby się beznadziejnym okresie, grupa postępowych działaczy polskiego ruchu robotniczego utworzyła partię nie tylko nawiązującą do najbardziej postępowych tradycji komunistycznych, lecz także wnoszącą nowe elementy. Jednym z takich nowych elementów, wynikających z historycznej sytuacji i konieczności, było połączenie walki o wyzwolenie społeczne z ogólnonarodową sprawą walki o wyzwolenie narodowe.

Już w pierwszej odezwie...

Polska Partia Robotnicza okresu wojennego była partią kadrową; w lipcu 1944 roku liczyła 20 000 członków. Partia masowa stała się po roku 1945. Zeby węc w czasie okupacji skutecznie urzeczywistniać hasło walki o wyzwolenie narodowe, musiała zjednać dla swego programu jak najszersze kręgi społeczeństwa, przedstawicieli różnych warstw społecznych, stojących na gruncie odbudowy Polski odrodzonej, demokratycznej, postępowej. Temu celowi służyć miał zainicjowany przez partię już w chwili jej powstania ruch, zmierzający do stworzenia postępowego i patriotycznego frontu narodowego.

W pierwszej odezwie programowej PPR ze stycznia 1942 roku „Do wszystkich robotników, chłopów i inteligencji” natychmiastowe rozpoczęcie walki wyzwoleniczej było wymienione jako jedno z głównych zadań. Miano je realizować przez sabotaż, dywersję i partyzantkę. W marcu 1942 PPR powołała do życia konspiracyjną organizację wojskową — Gwardię Ludową, której zadaniem była zbrojna walka z okupantem. W jej szeregach walczyło także wielu bezpartyjnych.

Próby zjednoczenia

Przypomnijmy, że PPR nie była w czasie okupacji jedyną partią i jedną siłą polityczną działającą na ziemiach polskich. Ale była jedyną partią, która potrafiła właściwie ocenić sytuację i wyciągnąć z niej takie wnioski, które historycznie okazały się najsłuszniejsze. W dążeniu do zjednoczenia w walce z okupantem wszystkich wojskowych i cywilnych sił narodu polskiego, z wyjątkiem organizacji faszystowskich Komitet Centralny PPR zwrócił się w styczniu 1943 z listem otwartym do „londyńskiej” Delegatury Rządu na Kraj, wzywając do współdziałania w ramach frontu narodowego. W następnym miesiącu toczyły się z inicjatywą PPR rozmowy z przedstawicielami Delegatury i Armii Krajowej na temat wspólnej walki z okupantem. PPR stawiała jedynie żądanie „potępienia i przeciwstawienia się przez Delegaturę rozwijającej się zbrodniczej akcji mordów brańbójczych, organizowanych przez reakcję, jak też zaprzestania zbierania nazwisk działaczy i członków PPR przez organy wywiadowe organizacji wojskowych Delegatury”. Proponując PPR zostały odrzucone.

Przykład ten jest wymowną ilustracją politycznego i klasowego charakteru walki o stworzenie frontu narodowego. Jest także świadectwem wysiłków partii robotniczej, zmierzających do realizacji tego naczelnego postulat. I tu historia także rozstrzygnęła, kto miał rację.

Najpełniej wyraziła swe cele PPR w deklaracjach „O co walczyć”. Pierwsza z nich, tzw. „mała”, sformułowana została 1 marca 1943. W 10 punktach ujmowała główne postulaty społeczno-polityczne partii w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie. Druga,

opublikowana w listopadzie tego samego roku, szerzej i pełniej formułowała te zadania partii i — podobnie jak większość tego rodzaju dokumentów stworzonych przez PPR — postulowała utworzenie szerokiego antyfaszystowskiego frontu narodowego.

Zalążek parlamentu ogólnonarodowego

Wyrazem tych dążeń Polskiej Partii Robotniczej jest powołanie z jej inicjatywy Krajowej Rady Narodowej, której pierwsze konstytucyjne posiedzenie odbyło się w okupowanej Warszawie w noc sylwestrową z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia roku 1944. Tego samego dnia KRN wydała dekret, powołujący do życia Armię Ludową, w której skład weszły: Gwardia Ludowa z oddziałami Związku Walki Młodych, część Milicji Ludowej — zbrojnego organu Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, niektóre oddziały Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej oraz inne mniejsze organizacje.

Zadaniem nowo powołanej AL było zespolenie i ujednolicenie działalności zbrojnej wszystkich sił postępowych pod jednym dowództwem w celu prowadzenia walki z okupantem hitlerowskim w sojuszu i braterstwie broni z ZSRR. Chodziło tu też o cele ścisłe wojenne — o większą skuteczność walki oddziałów podporządkowanych jednolitemu kierownictwu. Nie trzeba chyba dodawać, że siłom zbrojnym, podporządkowanym PPR, obca była teoria „stania z bronią u nogi”, czy teoria „dwóch wrogów”, polegająca na czekaniu aż dwaj przeciwnicy — to znaczy Związek Radziecki i hitlerowskie Niemcy — wzajemnie się wykrwawia. Wprawdzie olbrzymia większość żołnierzy Armii Krajowej również chciała walczyć, a wiele oddziałów AK rzeczywiście walczyło, jednak dowództwo AK właśnie takie teorie wysuwało i nimi się kierowało.

Po wyzwoleniu

Wyzwolenie postawiło przed partią nowe zadania także w dziedzinie kształtowania celów frontu narodowego. Kraj był zniszczony. Wiele miast polskich leżało w gruzach. Podobny los dotknął olbrzymią część fabryk. Ziemię zachodnie i północne, przywrócone Macierzy, czekały na

nowych gospodarzy. Wyzwolenie nie narodowe stało się faktem, lecz walka o wyzwolenie społeczne dopiero się zaczynała. Były jeszcze w Polsce siły, które liczyły na odwrócenie biegu wydarzeń i na obalenie młodej władzy ludu pracującego miast i wsi. Znow PPR stanęła u steru mobilizując wszystkie postępowe siły do dokonywania demokratycznych przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

Kontynuując politykę frontu ogólnonarodowego, PPR w listopadzie 1944 zainicjowała powołanie Centralnego Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Demokratycznych. Stał się on potem zalążkiem Bloku Stronnictw Demokratycznych, skupiającego PPR, PPS, SL i SD, który pod wspólnymi hasłami przeprowadził w roku 1947 zwycięskie wybory do Sejmu Ustawodawczego. Zanim to jednak nastąpiło, był jeszcze powołany przez Krajową Radę Narodową w czerwcu 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, kontynuujący linię polityczną realizowaną przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, także kładący w swej działalności silny nacisk na idee jedności narodowej.

Idea jedności wciąż żywa

Wszystkim tym posunięciom przewodziła myśl polityczna PPR. Wprawdzie koncepcja frontu narodowego przybrała organizacyjnie kształt dopiero w roku 1952, kiedy to już z inicjatywy PZPR, powołano instytucję Frontu Narodowego, jednak idea tego ruchu zrodziła się równocześnie z Polską Partią Robotniczą. Kształtowała się ona najpierw w okupacyjnej walce z najeźdźcą, a potem w tworzeniu nowego kształtu Polski. Od roku 1956 działa w naszym kraju Front Jedności Narodu, którego fundamentem są sojusze robotniczo-chłopski i kierownicza rola PZPR.

I jeżeli dzisiaj, przy okazji 30 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, mówimy, że PZPR jest spadkobiercą tradycji PPR i kontynuatorką jej zadań i celów, to warto sobie także zdać sprawę z tego, że pośród tych tradycji i celów na jedno z czołowych miejsc wysuwa się idea jedności narodowej. Ta jedność jest nam dzisiaj po-

Dokończenie na str. 4

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dreźnie. O tym mieście nad Łabą można pisać tomy. Zrobili to już przed nami ludzie, których urzekła atmosfera turystycznej metropolii NRD. Nasz, stosunkowo krótki pobyt w Dreźnie, wypełniała wizyta w dzielnicy Weisser Hirsch (Biały Jeleń).

Turystom nieobca jest ta nazwa. Na wysoką skarpe prawego brzegu Łaby można wjechać kolejką zębata, trochę podobną do naszej krynickiej, a na górze, z tarasu sławnej restauracji „Luisenhof” oglądać wspaniałą panoramę Dreźnie. Ale Weisser Hirsch to również siedziba jednego z najdoskonalej zorganizowanych instytutów naukowych na świecie, miejsce, którego bramy niezbyt chętnie otwierają się przed dziennikarzami. Mielśmy dużo szczęścia. Przekroczyliśmy próg instytucji, której nazwa brzmi: Forschungsinstitut Manfred von Ardenne* i odbyliśmy rozmowę z samym profesorem Ardenne, którego imię nosi instytut.

W willach, malowniczo rozrzuconych wśród ogrodów, połączonych wijącą się serpentyną drogi wzdłuż doskonale utrzymanych i zadbanych posesji, mieszczą się poszczególne zakłady instytutu. Naszym celem był najbardziej okazały z budynków i chyba najciekawszej usytuowany, posiadający w bramie wejściowej tabliczkę: „Privat”. W tym domu pracuje i mieszka człowiek nazwany „diamentowym mózgiem”, człowiek którego nazwisko w kręgach naukowych świata notowane jest w rzędzie największych współczesnie nam żyjących uczonych potęg: profesor Manfred von Ardenne.

63-letni dzisiaj uczony miał 16 lat, gdy otrzymał pierwszy patent, 17 lat gdy wydał pierwszą książkę z dziedziny radia, a 23 lata gdy dokonał punktu zwrotnego w rozwoju telewizji. Przed 40 laty, kiedy próba przenoszenia obrazu na odległość była już realna, ale niezwykle kłopotliwa i skomplikowana, nikomu nie znany Manfred von



Na zdjęciu: palnik plazmowy w Instytucie Badawczym Manfreda von Ardenne.

Czołówka wyścigu mózgów

Ardenne wprowadził elektronikę do techniki telewizyjnej. To była rewolucja, oznaczająca początek burzliwego rozwoju telewizji.

Studiował na uniwersytecie berlińskim fizykę, chemię i matematykę. Już w roku 1928 założył w ówczesnej stolicy Niemiec laboratorium fizyki elektronicznej. Prowadził ożywioną działalność naukową, dokonując coraz to nowych odkryć. W maju 1945, tuż po zakończeniu działań wojennych, prof. Arde-

LABA 71

ne i 30 jego najbliższych współpracowników przeniesiono do Związku Radzieckiego, gdzie profesor został dyrektorem Instytutu Fizyki Elektronowej w Suchumi. Plon 10-letniej pracy w Związku Radzieckim to nagroda państwowa ZSRR za konstrukcję uniwersalnego mikroskopu elektronowego i międzynarodowa lenińska nagroda pokojowa.

Rok 1955 to powrót profesora z jego ludźmi do Dreźnie na Weisser Hirsch. Od tej pory instytut rozwija się niemal błyskawicznie włączając się z wszystkimi konsekwencjami do światowego wyścigu mózgów. W 1960 r. pracowało w instytucie 120 osób. Dzisiaj 500.

Z grubsza biorąc Instytut koncentruje się na mikroelektronice, technologii promieniowania elektronowego, technice plazmowej, badaniach nad rakiem, zawałami serca, techniką biomedyczną. To tylko najważniejsze działy. W tym instytucie nie prowadzi się w zasadzie badań w klasycznym pojęciu specjalności naukowych. Tu wszystkie nauki wzajemnie się przenikają, a wiedzą jest elektronika. Zadaniem Instytutu dreźnieńskiego jest utrzymanie najwyższego światowego tempa w wymienionych dziedzinach. Na razie w pełni się to udaje.

W stylowo urządzonej sali nie czekamy na profesora, który kończy w gabinecie rozmowę z współpracownikami. Jeden z asystentów profesora dyktowany fizyk S. Reball wyjaśnia nam w tym czasie przy czyni, decydujące o powodzeniu przedsięwzięcia. Po mijając już nie budzący wątpliwości fakt najwyższej fachowości pracowników naukowych, godne odnotowania są proporcje członków aka-

demii nauk do reszty pracowników, jak 1:10. Tu nie ma czasu na stawianie ze swoim pomysłem w kolejkę do kogoś, kto zabnie pomysłowi nadawać w podręcznym warsztacie realne kształty. W Instytucie von Ardenne średnio 10 ludzi: лаборantów, kreslarzy, mechaników i innych specjalistów natychmiast wkracza do akcji. Instytut wypracował sobie szczyt gólny styl. Każdy pomysł lub zrealizowane zamówienie przebiega opuszcza instytut wtedy, gdy opracowano i sprawdzono technologię, pozwalającą na natychmiastowe wdrożenie do produkcji. Wiele zakładów NRD-owskich, tych które są wyzłótką nowoczesnego przemysłu republiki, korzysta z opracowań Instytutu von Ardenne.

Wielką pasją profesora jest od lat również biomedycyna. Poszukiwania broni przeciwwkowej w sojuszu medycyny z elektroniką i walka z trapiącymi cywilizowane narody chorobami układu krążenia, są tu tak na poziomie absolutnej czołówki światowej. Drukowaliśmy niedawno na łamach „Głosu” informacje o rewelacyjnym odkryciu profesora Ardenne w walce z zawałami.

Trudno byłoby zliczyć wszystkie przymiotniki, jakimi prasa całego świata obdarzyła prof. Manfreda von Ardenne. Od „diamentowego mózgu naszych czasów”, poprzez „człowieka pełnego genialnych myśli” aż po „najgroźniejszego wroga raka”. Prof. Ardenne i jego instytut nie schodzą z łamów światowej prasy. Obok prób rzeczowego pokazania niezwykłych osiągnięć tego człowieka i prezentowania efektów badań i najnowszych odkryć, nie brak i takich, którzy sięgając do pochodzenia profesora krzyczą na chodzie wielkimi literami magazynów: „czterwarty baron walczy z rakiem”.

Dla takich drzwi instytutu są zamknięte. Manfred von Ardenne z powodu bardzo ograniczonych możliwości czasowych przyjmuje dziennikarzy rzadko, najchętniej z krajów demokracji ludowej. Nie przypominał sobie Polaków przed nami. W Polsce jest nie dość znany. Może dlatego światowej sławy uczony udzielił nam wywiadu. Przeczytacie go wkrótce.

FELIKS BILOS
BOGDAN DOHNKE

*) Instytut Badawczy Manfreda von Ardenne.

Na przyjęcie nowych pacjentów

Z wizytą w wiejskich ośrodkach zdrowia

szybie zapobiec nieszczęściu lub trwałemu kalectwu.

— Czy liczba pacjentów wyraźnie wzrosła?

— Na razie nie. Wynika to chyba z pewnej dezinformacji. Rolnicy nie zostali dokładnie i na czas powiadomieni o tym, kto i na jakiej podstawie ma prawo korzystać z bezpłatnych usług. Pytania, podobne do tych, które zadawała przed chwilą pacjentka, powtarzają się również jeszcze przed wizytą w Przychodni. Sądzę, że byłoby dobrze, gdyby wspomniane zaświadczenia zostały wydane zbiorowo, np. na zebraniu gromadzkim. Na razie jednak przyjmujemy pacjentów bez takich zaświadczeń. Można jednak przewidzieć, że nie wszyscy będą tak obowiązkowi i przewidujący, by się w nie zaopatrzyć na czas. A przecież choroby się nie planuje, najczęściej przychodzi niespodziewanie...

W poczekalni Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Zanie myśli (pow. Sroda) o godz. 10 rano — trzy osoby. Dr Maksymilian Rajewski nie przewiduje — na podstawie liczby wizyt z ubiegłego dnia — większego „tłoku” również w godzinach późniejszych. Ma jednak już teraz, rano, czterech zgłoszonych wizyt domowych. Do południa będzie ich na pewno o wiele więcej.

— I w tym cały nasz kłopot — mówi dr Rajewski; od dawna mamy trudności z dojazdami chorych. Od 10 lat upomi-

namy się o własny środek lokomocji, niestety — bezskutecznie. Jesteśmy zatem zdani na dobrą wolę kierowców dwóch taksówek. Trudno się im dziwić, że nie zawsze oferują nam swoje usługi zgodnie z naszymi życzeniami. Samochód obiecany nam na sesji GRN już 3 lata temu. Przy zwiększonej liczbie pacjentów trudno będzie bez ułatwionej drogi dojazdu podobać obowiązkom.

Dr Leszek Legens — kierownik Ośrodka Zdrowia w Żerkowie (pow. Jarocin) od 12 lat obsługuje swój bezmała 7 000 rejon sam, mając do pomocy jedną pielęgniarkę. Największą trudnością w obsłudze należyta opieką zwiększonej liczby pacjentów upatruje w braku personelu. Do Żerkowa niełatwo, jednak kogoś nowegością, jako że sprawa otrzymania mieszkania przedstawia się tu raczej dość beznadziejnie, ponieważ miasto nie prowadzi własnej gospodarki lokalowej. Mieszkaniec może sobie kupić — o ile się je znajdzie. Na to — szczególnie pielęgniarek — nie stać. Kwestia mieszkaniowa zatem stanowić powinna główny przedmiot troski miejscowych władz.

W Przychodni Rejonowej w Miłostawiu (pow. Września) godziny przyjęć już zakończone. Teraz na biurku

kierownika dr. Edwarda Wędrzychowicza dzwoni telefon. Kolejna prośba o wizytę.

— Jeszcze częściej — mówi doktor — wydzwania telefon w Pogotowie. A liczba wezwań w tej chwili na pewno wzrosła. Te sytuacje mogłoby nieco zmniejszyć wprowadzenie ryczałtów na dojazd lekarza do chorych własnym samochodem. Obecnie pacjentom bardziej opłaca się wezwać karetę Pogotowia niż płacić za tak sówkę, którą przywozi lekarz. Nie każdemu chce się załatwiać formalności związane z otrzymaniem zwrotu tego kosztu w Wydziale Zdrowia, ale są i tacy, którzy to załatwiają. Sądzę, że wspomniany ryczałt byłby mniej kosztowny niż te zwroty, a ponadto odciążałby Pogotowie. Myślę też, że zreformowaniu powinna ulec liczba godzin pracy lekarza w przychodni rejonowej czy wiejskim ośrodkach. Obowiązujące obecnie 9 godzin powinno się obecnie zwiększyć do dopuszczalnych 11 i pół.

A jak radzą sobie ze zwiększonymi obowiązkami powiatowe władze służby zdrowia? Rozmawiamy na ten temat z dr Barbarą Siwińską — kierownikiem Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Sreźnie.

Tu udało się pewnie sprawy rozwiązać na drodze organizacyjnej. Zwiększony napływ pacjentów do szpitali będzie za pewne mniej „uciążliwy” dzie-

ki wprowadzonej ostatnio prawidlowej segregacji chorych, oczekujących na miejsce. Jest to możliwe dzięki otwarciu przyszpitalnych poradni czterech podstawowych specjalności. Chory jest tam dozorowany nieomal tak jak w szpitalu, przechodząc ambulatoryjnie wszystkie badania wstępne. Poradnie te są również konsultantami dla przychodni rejonowych. To znacznie skraca okres diagnostyczny, a zatem — czas pobytu w szpitalu. Scentralizowano też pracownię EKG i laboratorium analityczne, co daje podobne efekty.

W powiecie jarocińskim natomiast uważa władz koncentruje się obecnie na zwiększeniu liczby wiejskich ośrodków. Jeden z nich — przeznaczony właśnie dla rolników — w stanie w najbliższych dniach uruchomiony w Domu Socjalnym Krotoszyńskich Zakładów Ceramicznych w Witaszynie, przy tamtejszej Przychodni Zakładowej. W Miłostawiu i Boguszynie urządzi się nowe ośrodki w pomieszczeniach, przejętych po zlikwidowanych gromadzkich radach. Trwają również rozmowy z kandydatami na objęcie nowych stanowisk lekarzy rejonowych, co oczywiście — jak wszędzie — wiąże się ze sprawą mieszkań. Pozostałe wnioski, wysuwane przez lekarzy wiejskich powinny jak najszybciej stać się przedmiotem nowych zarządzeń władz wyższego szczebla.

WANDA CHILA

Prywatne wyjazdy turystyczne do wszystkich krajów

Pod powyższym tytułem wydrukowała „Trybuna Ludu” 2 stycznia br. wywiad z dyrektorem Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów, **Edmundem Zawadzkim**, w związku z nowymi wytycznymi Ministra Finansów dla NBP w sprawie zakupu dewiz na prywatne wyjazdy turystyczne za granicę. Wywiad ten przedrukujemy z niewielkimi skrótami.

— Jakże zmiany zachodzą w turystyce wyjazdowej do krajów socjalistycznych?

— Najważniejszą sprawą i rewelacyjną nowością jest umowa Polski z NRD o bezpaszportowym przekraczaniu granicy. Obywatel polski — bo nim się tu tylko zajmujemy — może przekraczać granicę NRD na dowód osobisty, ile razy zechce. Może wymienić też każdą kwotę pieniędzy polskich na marki. Wobec nieścisłości, jakie zakradły się w prasie, chcę przypomnieć, że za 1 markę płaci się 4,78 zł. Przy nabywaniu środków płatniczych pobiera się jednakże opłatę turystyczną, w wysokości 30 procent wymienianej kwoty. Tak więc łącznie z tą opłatą za 1 markę obywatel płacić będzie 6,21 zł.

Chcę zaznaczyć, że wymiany pieniędzy należy dokonywać wyłącznie w polskich punktach wymiany walut, których jest już ponad 400. Jeśli polski podróżny znajdzie się na terenie NRD tranzytem, może tam dokonać wymiany 150 zł z tym, że przed wyjazdem z Polski winien się zaopatrzyć w tzw. talon NBP.

— A jeśli turysta nie wyda całej wymienionej kwoty?

— Po powrocie może otrzymać pełny zwrot kosztów poniesionych przy wymianie nie wydankowanych pieniędzy. A więc także z uwzględnieniem opłaty turystycznej, czyli za 1 markę — 6,21 zł. Podstawą dla dokonania wymiany będzie kwit jakiegoś niającego pieniądze.

— Nowości przy wyjazdach do innych krajów należących do RWPG...

— Po zawarciu podobnej jak z NRD umowy z Czechosłowacją — czy jakimkolwiek innym krajem socjalistycznym, natychmiast zniesiona zostanie górna granica wymiany pieniędzy. Na razie, wyjeżdżając do krajów socjalistycznych, można wymienić środki płatnicze do równowartości 7 tysięcy zł. Niezależnie od tego można wymienić po 150 zł w krajach tranzytowych (na talon NBP). Do dam, że z owych 7 tysięcy złotych można również część przeznaczyć na walutę krajową, przez którą się przejeżdża. Np. jadąc do Bułgarii przez Czechosłowację i Węgry — turysta może wymienić łącznie 7 tys. zł, z tego po tysiącu na walutę czechosłowacką i węgierską. Dowolnie.

Istotną nowością jest to, że opłata turystyczna pobierana przy wymianie środków płatniczych do wszystkich krajów RWPG obniżona została z 50 do 30 proc. Zniesione zostało ograniczenie co do częstotliwości wyjazdu i wymiany pieniędzy do wszystkich tych krajów.

— Czytelniczy nasi w liściach do redakcji postulowali o zwiększenie górnej granicy wysokości kwoty, jaka można wymienić jadąc turystycznie do Jugosławii.

— Postulat ten został pozytywnie załatwiony. Jadąc indywidualnie do Jugosławii, tu

rysta będzie mógł wymienić kwotę równowartości 80 dolarów. Dotychczas było to 60 dolarów. Zmianę tę podyktowała nam aktualna sytuacja w Jugosławii, gdzie podróżni pewnie usługi turystyczne. Ponieważ jednak środki dewizowe są ograniczone, a chętnych na wyjazd ogromnie dużo, utrzymywane zostały na razie dotychczasowe zasady przydziału środków płatniczych. Do Jugosławii zatem można się wybrać raz na dwa lata, a stania o wyjazd trzeba czynić w związkach zawodowych.

— Czy w roku 1972 rozwinie się turystyka wyjazdowa do innych krajów interesujących naszych obywateli?

— Owszem. Np. do krajów arabskich, a nawet niektórych azjatyckich, można będzie je-



chać bez większych ograniczeń. Planuje się organizację licznych wycieczek, jak też za bezpieczeństwa środki na wyjazdy indywidualne do Egiptu, Syrii czy innego kraju blisko wschodniego, nawet do Tunezji, można będzie wymienić złote polskie na tamtejszą walutę do równowartości 15 dolarów na jeden dzień pobytu, z tym, że ogólna kwota nie może przekraczać 250 dolarów.

— Pozostają jeszcze kraje kapitalistyczne...

— Tak jest. W planie na rok bieżący zabezpieczone zostały znacznie większe kwoty środków płatniczych na zbiorowe i indywidualne wyjazdy do krajów kapitalistycznych. Podam dla wyjaśnienia kilka przykładów. Jeśli ktoś wyjeżdża dotychczas do jakiegokolwiek kraju zachodniego na

tzw. zaproszenie otrzymywał „kieszonkowe” równowartości 5 dolarów. Obecnie będzie mógł otrzymać kwotę równowartości 10 dolarów.

Nie to jest chyba najważniejsze. Po raz pierwszy bowiem zabezpieczone zostały znaczne środki płatnicze na grupowe i indywidualne (bez zaproszeniowe) wyjazdy turystyczne do krajów kapitalistycznych. Grupowe wyjazdy załatwiają biura podróży, jak np. „Orbis”, tam też można uzyskać wszelkie szczegółowe informacje dotyczące opłat. Poinformuję natomiast o zasadach przydziału dewiz na wyjazdy indywidualne. Otóż turysta będzie mógł wymienić — wnosząc odpowiednią opłatę turystyczną — kwotę równowartości 100 dolarów.

Zdajemy sobie sprawę, że środki dewizowe mamy ograniczone, a zainteresowanie zagranicznymi wjazdami w Polsce ogromny. Przyjeliśmy więc na razie zasadę, że o przydział środków płatniczych na wyjazd do krajów kapitalistycznych (owych 100 dolarów) można się będzie starać raz na trzy lata. Rozdziału tych środków natomiast dokonywać będą — podobnie jak przy wyjazdach do Jugosławii — związki zawodowe.

— Od kiedy już w praktyce obowiązują te ostatnie wytyczne Ministra Finansów dotyczące wyjazdów do krajów kapitalistycznych?

— Wkrótce. W ciągu najbliższych miesięcy w oparciu o te wytyczne NBP wyda odpowiednie instrukcje dla swoich placówek wymiany walut oraz wejdzie w kontakt z biurami podróży i związkami zawodowymi. Potem wypadnie już tylko życzyć szczęśliwej podróży...

Rozmawiała:

KRYSTYNA KOSTRZEWA

PKO wycofało się

W wtorkowym numerze „Głosu” (4 bm.) zamieścił przedruk dwóch felietonów z „Życia Warszawy” pod wspólnym tytułem „Dopisywanie odsetek w PKO”. Obie te pisy — przypominamy — krytykowały nowy przepis PKO w sprawie dopisywania odsetek do książeczek oszczędnościowych.

Wczorajsze „Życie Warszawy” wydrukowało list dyrektora Centrali PKO, mgr. Jerzego Wierbowskiego, który redakcja zaopatrzyła tytułem „Rozsądek zwyciężył w PKO”. Z listu tego cytujemy najistotniejsze fragmenty:

„Powszechna Kasa Oszczędności prowadzi blisko 25 mln rachunków oszczędnościowych, na których statystycznie w każdym dniu dokonywanych jest około 800 tysięcy różnych operacji bankowych. Do obowiązków PKO należy również rozliczenie klientów z tytułu należnych odsetek i premii. W tym roku ogólna suma odsetek i premii wyniesie około 4 mld złotych, a ilość operacji z tym związanych sięgać będzie około 18 mln. Dotychczas, w pierwszych miesiącach każdego roku, następowało wielkie spiętrzenie ilości rozliczeń z tego tytułu (...). W tym roku po raz pierwszy rozważano przeprowadzenie tytułem próby dopisywanie odsetek według z góry ustalonych terminów. Inicjatywa w tym zakresie wyszła zresztą od samych klientów. Niektórzy właściciele książeczek oszczędnościowych zwracali uwagę, że termin dopisu odsetek jest im obojętny i chętnie zastępują się do terminu zaproponowanego przez PKO, jeśli zapewni im to szybkie załatwienie. Termin dopisywania odsetek do książeczek nie ma bowiem wpływu na bieg procentowania. Odsetki dopisywane są na rachunku klienta w dniu 31 grudnia każdego roku i od pierwszego dnia następnego roku procentują tak jak wkład.

Musimy przyznać, że informacje jakie w tej sprawie ukazały się w prasie, zostały zredagowane niefortunnie i stały się wywołujące reakcje. Chcemy zapewnić, że nie mogło być mowy o jakimkolwiek przymusie składania książeczek w podanych przez oddział PKO terminach, bowiem PKO stosuje zawsze metodę zwracania się do klientów z propozycjami, pozostawiając prawo wyboru w zakresie każdej ze świadczonych usług. Biorąc jednak pod uwagę ostatnio wyrażone opinie, że planowe dopisywanie odsetek mogłoby być w odczuciu klientów uszczer-

plem ich praw, Powszechna Kasa Oszczędności — uwzględniając odmiennie stanowiska — nie zastosowała planowych terminów nawet w trybie dobrowolnym, lecz pozostała przy dotychczasowych zasadach organizacyjnych w zakresie dopisywania odsetek.

Tak więc dopisywanie odsetek w książeczkach oszczędnościowych dokonywane będzie zawsze w takim czasie, który odpowiada klientowi — w wybranym przez niego terminie w ciągu roku (...).

(...) Powszechna Kasa Oszczędności pragnie nadmienić, że dołoży wszelkich starań, aby odsetki w książeczkach, składanych przez klientów, w najdogodniejszy dla nich terminach, dopisywane były w jak najkrótszym czasie”.

J. SIEMIONOW

13 mgnień wiosny

— Czyżby ja się tak zmienił — zapytał Stirlitz i automatycznie potarł ręką brodę; nie goił się od dwóch dni i zarost wyrósł mu już spory.

— Po co wzywa mnie numer siódmy? — powtórzył Zygryf.

— Czyś ty zwirował?

— Milczeć! — warknął Becker i zatrzasnął ciężkie drzwi.

Stirlitz uśmiechnął się i usiadł na metalowym, przysrubowanym do podłogi taborecie.

Drzwi celi otworzyły się. Na progu stał Zygryf.

— Nie siedzieć — krzyknął. — Chodź dookoła!

I zanim zamknął drzwi upuścił na podłogę małeńki karte-luszek.

Stirlitz podniósł papiera: „Jeśli pan nie powie, że mój ojciec okopywał i przycinał pańskie różę, obiecuję bić pana lekko tak, żeby się pan mógł dłużej trzymać. Kartkę proszę zjeść”.

Stirlitz poczuł nagle ulgę: czyjaś głupota jest zawsze śmieszna. Znow spojrzał na zegarek. Muellera nie było już trzy godziny.

„Dziewczyna milczy — pojął Stirlitz. — Albo oni konfrontują ją z Pleischnerem. To nie jest niebezpieczne — oni nic nie wiedzą nawzajem o sobie. Ale coś mu jednak nie wyszło. Widocznie stało się coś, co zwiększa moje szanse, a na razie przynajmniej daje mi trochę czasu”.

Chodził powoli po celi, przypominając sobie wszystko co miało związek z tą walizką. Tak, istotnie chwycił ją w lesie, gdy Erwin pośliznął się i o mało co nie upadł. To było w nocy przed bombardowaniem. Jedyny raz.

Uprzywilejowani: krewni i znajomi

Nieprawidłowości w chałupnictwie

Nie brak w Poznaniu pań w wieku 65—70 lat doskonale znających tajniki ślusarstwa i w dziale chałupnictwa produkujących ze stali narzędzia takie, jak wykojki i wytłoczki. O tym niezwykle rzadkim zjawisku mówią dokumenty poznańskiej Spółdzielni Pracy Wyróbów Metalowych i Modelarskich* — stwierdzając, że w latach 1967—71 wypłacono około 950 tys. zł — 55 chałupnikom za wykonanie 700 sztuk wspomnianych narzędzi produkcyjnych. Wśród tych 55 osób sporo było emerytek.

Taki to stan faktyczny wynika z dokumentacji spółdzielczej. Natomiast w rzeczywistości nie było chałupników — producentów narzędzi; byli natomiast chałupnicy, sprzedający spółdzielni narzędzia wykonane przez swoich krewnych w tejże spółdzielni. Badania Najwyższej Izby Kontroli wykazały m. in., że kilku pracowników Spółdzielni — z jej materiałów i na jej maszynach — podczas godzin pracy wykonało narzędzia produkcyjne, których wartość oszacowano na 2,6 tys. zł. Taką kwotę pracownicy ci przekazali kasie spółdzielczej, a po pewnym czasie ich żony — chałupniczki sprzedały Spółdzielni te same narzędzia za 95,2 tys. zł...

Niektóre stawki akordowe, obowiązujące w opisywanej placówce, były tak wysokie, że pozwalały chałupnikom zarabiać nawet około 9 tys. zł miesięcznie. W związku z tym, że obowiązywała zasada: miesięczne wynagrodzenie nie może przekraczać 3000 zł — posługiwano się „martwymi duszami”. Np. jeśli chałupnik zarobił 8000 zł, do rąk własnych otrzymał 3000 zł, a pozostałą sumę „rozpisano” na dwie osoby figurujące jedynie na liście chałupników (w celu nabycia uprawnień emerytalnych).

Poznańska delegatura Najwyższej Izby Kontroli stwierdziła, że wśród 125 chałupników, zatrudnionych przez Spółdzielnię, aż 32 było spokrewnionych z pracownikami Spółdzielni. Znaczną część chałupników stanowili również znajomi spółdzielców. Tym powodziło się znakomicie. Natomiast osoby, zatrudnione w pracy nakładczej, które nie miały żadnych powiązań z pracownikami Spółdzielni — zarabiali miesięcznie zaledwie po kilkaset złotych. Bywało również, że przez kilka miesięcy nie przydzielano im żad-

nej pracy. Bariera, skutecznie ograniczająca dopływ obcych pracowników Spółdzielni chałupników, było uzależnienie przyjęcia (do pracy nakładczej) od możliwości wykonania wspomnianych wstępnie narzadz produkcji. Warunek ten sformułowany był w zapotrzebowaniach składanych przez Spółdzielnię w Wydziale Zatrudnienia Prezydium RN Poznania.

Stworzony i realizowany przez Spółdzielnię model chałupnictwa jest całkowicie sprzeczny z tym, czego oczekujemy od tej gałęzi produkcji. Praca nakładcza, której rozwój nie wiąże się z inwestycjami, może i powinna być skutecznym instrumentem pełnego i racjonalnego zatrudnienia. Chodzi o wykorzystanie lokalnych nadwyżek siły roboczej. Przecież od lat w takich miejscowościach jak np. Konin, Kalisz, Kępno, Krotoszyn, Ostrow, Piła, Pleszew, Ślupca, Turek — dziesiątki kobiet poszukują zajęcia. W III kwartale ubr. Wydział Zatrudnienia w Turku dysponował 5 wolnymi miejscami pracy dla kobiet, których w tymże urzędzie zarejestrowanych było 582. Znaczną ich część stanowiły kobiety z rodzin, w których dochód na 1 członka był niewysoki i mające na utrzymaniu dzieci poniżej 14 lat, a więc uprawnione do zatrudnienia w chałupnictwie w pierwszej kolejności. Niestety, rozwój chałupnictwa nie postępuje zgodnie z potrzebami społecznymi. Ba, nie realizuje się nawet mało ambitnych programów rozwoju chałupnictwa. Stan zatrudnienia w tej gałęzi, jeśli chodzi o placówki podległe Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego, wynosił w roku 1970 — 3153 osób, a więc o 554 mniej niż określała odpowiednia uchwała Prezydium WRN w Poznaniu. Na domiar, obok niedorozwoju chałupnictwa, łatwo zauważyć w spółdzielczości i w przemyśle terenowym nieprawidłowości, podobne do tych, które występowały w Spółdzielni Wyróbów Metalowych i Modelarskich.

Czarnkowskie Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytwórcze, zatrudniające w Szamotułach 13 chałupników w latach 1970—71 przez 4 miesiące nie przydzielało im pracy, a przez 7 zapewniało miesięczne zarobki w średniej wysokości 250 zł.

We wrześnijskim przedsiębiorstwie tego samego typu

wielu chałupników uzyskiwało miesięcznie wynagrodzenia w granicach 200—400 zł.

Tymczasem grawerzy-chałupnicy w Pile otrzymywali miesięcznie do 6 tys. zł, w wyniku ustalenia zbyt wysokich stawek. Podobne zjawisko wystąpiło w Ostrowskim Przedsiębiorstwie Usługowo-Nakładczym. W placówce tej ponadto praca nakładcza prowadzona była w zespołach (powstałych bez zgody Zjednoczenia), których kierownikami zostali byli właściciele prywatnych warsztatów, dysponujących urządzeniami produkcyjnymi. Wśród chałupników sporo było:

— bliskich krewnych kierowników zespołów;

— osób, które na pełnych etatach pracowały w innych zakładach;

— młodych ludzi, mających określony zawód (położna, drogarz, technik budowlany, nauczycielka);

— osób nie posiadających odpowiedniego skierowania z wydziału zatrudnienia.

Nieprawidłowości i nadużycia, ujawnione przez NIK i inne organy kontrolne, obciążają przede wszystkim kierownictwa spółdzielni i przedsiębiorstw usługowo-nakładczych przemysłu terenowego. Jednakże można mieć wiele pretensji również do wydziałów przemysłu i wydziałów zatrudnienia przeżyliów rad narodowych. Te pierwsze powinny inspirować rozwój chałupnictwa na skalę potrzeb społecznych; te drugie natomiast muszą czuwać, by zatrudnianie w tej dziedzinie od było się zgodnie z zasadami, preferującymi osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i rodzinnej. O tym, że zadanie to było źle realizowane świadczą wyniki kontroli, którymi obięto szereg wydziałów zatrudnienia.

Od stycznia 1970 roku do września 1971 roku Wydział Zatrudnienia Prezydium RN Poznania skierował do pracy chałupniczej w 6 spółdzielniach 303 kobiety, wśród których 44 nie spełniały warunków, uzasadniających zatrudnienie ich w nakładztwie (przeciętny dochód przypadający na 1 członka rodziny przekraczał 1000 zł, brak dzieci poniżej 14 lat). Jednocześnie Wydział odmówił skierowania do tego rodzaju pracy 26

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ ŁUCZAK

* 1 października 1971 r., w wyniku połączenia Spółdzielni Pracy Wyróbów Metalowych oraz Spółdzielni „Pokoń”, powstała placówka spółdzielcza pn. „Armet”

W 30 rocznicę PPR

Dokończenie ze str. 3

trzebna już nie do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, które od dawna stały się faktem. Jest nam potrzebna po to, by Polska była krajem silnym, a jego obywatele ludźmi kulturalnymi i zasobnymi. I do tego celu tak że prowadzi nas dzisiaj partia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AR.
6 I 1972 Nr 4 (8666)

Pilkarze ręczni Grunwaldu inaugurują drugą rundę

Bardzo wczesnie bo już w sobotę 8 bm., rozpoczyna się druga runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej mężczyzn. Wśród ośmiu zespołów walczących o zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1972, znajduje się również przedstawiciel Wielkopolski — Grunwald.

Sezon mistrzowski 1971/72 piłkarzy ręcznych, jest z uwagi na przygotowania reprezentacji Polski do Igrzysk Olimpijskich w Monachium, bardzo krótki. Dużym rozgrywką zaledwie po 14 spotkaniach w dwóch rundach. Składa się z dwóch rund. W pierwszej rundzie zespoły rozgrywały po dwa mecze. W drugiej rundzie zespoły rozgrywały po dwa mecze. W pierwszej rundzie zespoły rozgrywały po dwa mecze. W drugiej rundzie zespoły rozgrywały po dwa mecze.

Druga runda rozgrywek, poznański Grunwald rozpoczyna na czwartej pozycji. Nie jest to zbyt

wysoko, zważywszy na fakt, że poznaniacy w ubiegłym roku zdobyli tytuł mistrza Polski, ale nie można zapominać, że start w tym sezonie Grunwald miał bardzo słaby. W pierwszej rundzie zespół ten zajął 14. miejsce. W drugiej rundzie zespół ten zajął 14. miejsce. W pierwszej rundzie zespół ten zajął 14. miejsce. W drugiej rundzie zespół ten zajął 14. miejsce.

Układ spotkań w drugiej rundzie jest dla Grunwaldu bardzo korzystny. Na siedem meczów aż pięć gra na swoim terenie. W najbliższą sobotę i niedzielę mierzyć się w sali przy ul. Marcinkowskiej ze Spartą Katowice (godz. 17) i Stalą Mielec (godz. 12). 16 bm. Grunwald podejmie u siebie najgroźniejszą w tym sezonie drużynę wrocławskiego Śląska. W tym tygodniu później, 22 i 23 bm. Spotkanie i Wybrzeże z Gdańska. Ostatnie dwa mecze poznaniacy rozgrywać na wyjazdach, 28 bm. spotkają się w Gdańsku z miejscową Lechią, zaś 30 w Łodzi z Anilą.

Jak już wspominaliśmy na początku, Grunwald zajmuje obecnie czwarte miejsce w tabeli i od prowadzącego Śląska dzieli go różnica 4 punktów. Nie jest to dużo, zwłaszcza, że poziom większości drużyn jest wyrównany i wszystkie jeszcze jest możliwe.

A oto aktualna tabela I ligi po rundzie jesiennej:

1. Śląsk	7	12	135-100
2. Anilana	7	12	146-92
3. Sparta	7	9	131-144
4. Grunwald	7	8	120-122
5. Stal	7	7	119-113
6. Spójnia	7	4	101-125
7. Wybrzeże	7	3	83-112
8. Lechia	7	3	94-121

Ze zrozumiałym zainteresowaniem naszymi zawodnikami społeczeństwo naszego województwa przyjął zarządzenie umożliwiającej wyjazd do NRD bez paszportu, tylko na podstawie stałej pieczątki w dowodzie osobistym. Wielkopolska leży stonkoma blisko granic naszego zachodniego sąsiada i wyjazd nawet na dwa, trzy dni nie przedstawia żadnych trudności.

Nie więc dziwnego, że w pierwszych dniach stycznia mieszkańcy Poznania i innych terenów województwa, tłumnie odwiedzali jednostki Milicji Obywatelskiej, gdzie można uzyskać pieczątkę w dowodzie osobistym, uprawniającą do przekroczenia granicy NRD. Takie pieczątki wydają wszystkie komendy powiatowe, zaś w Poznaniu Biuro Paszportowe przy

Halowe ME w Grenoble

Liczna obsada będzie miała tegoroczne halowe Mistrzostwa Europy, które zostaną rozegrane w dniach 12-13 marca br. w Grenoble. Na starcie stanę ponad 400 lekkoatletów i lekkoatletek, reprezentujących 24 kraje. Najliczniejszą ekipę zgłosił Związek Radziecki (50 osób), NRF (40), Polska (30), Włochy (25), W. Brytania (20), Hiszpania i Czechosłowacja (po 20), Rumunia (13), Węgry (17), NRD — ma zamiar przysłać niewielką, jak na swoje możliwości, reprezentację (16 osób).

POZLA zgłosił wstępnie 30 zawodników i zawodniczek. Skład ekipy ustalony zostanie po serii startów w halowych miłyngach w Berlinie, Moskwie i Sofii. Jak wiadomo, uczestników mistrzostw w Grenoble obowiązuja bowiem minimalne starty naszych reprezentantów uzależnione więc będzie od wyników, jakie uzyskają w miłyngach poprzedzających mistrzostwa Europy. (PAP)

Mistrzostwa młodych tenisistów

34 dziewcząt i chłopców startowało w indywidualnych mistrzostwach powiatu obornickiego szkół podstawowych w tenisie stołowym. W sali Szkół Podstawowych nr 2 w Obornikach, zorganizowały je ostatnio ZP SZS i PZ LZS. Po czterech pingpongowych kwalifikacjach, które odbyły się 24 stycznia, w których walczyło systemem każdy z każdym.

Ostateczną kolejność wśród dziewcząt przedstawia lista następująco: I — Hanna Krukowska, II — Maria Izdorek (obie SP Oborniki nr 2), III — Miłbieta Nowak, IV — Ewa Nowak (obie SP Rogoźno nr 2). W turnieju chłopców natomiast tytuł mistrza powiatu na rok 1971 zdobył Andrzej Babiński, wyprzedzając Piotra Zagrodnika (obaj SP Oborniki nr 2), Marka Filode (SP Rogoźno nr 3) i Waldemara Cielewicza (SP Oborniki nr 2). Dla zdobywców czołowych lokat organizatorzy ufundowali cenne nagrody rzeczowe.

(bop)

Wyjazdy do NRD

Pieczątki i pieniądze bez większych trudności

Al. Marcinkowskiego. Jak na razie kolejki nie są długie (co prawda nie jest to jeszcze pełnia sezonu turystycznego) i praktycznie pieczątkę można uzyskać od ręki. Naturalnie, o czym zresztą można było przeczytać w zarządzeniu, nie wszyscy otrzymują prawo wyjazdu. Ograniczenia dotyczą osób prowadzących tzw. paszporty tryb życia, recydywistów itp.

Bez trudności można również zakupić marki NRD. Jak poinformowano nas w Oddziale IV Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu, zarówno ta jednostka jak i biura podróży: Sport-Tourist przy ul. Ratajczaka i Orbis przy ul. Świerczewskiego nie mają nadmiaru klientów. Marki NRD sprzedają także wszystkie powiatowe oddziały NBP. (s)

Ze zrozumiałym zainteresowaniem naszymi zawodnikami społeczeństwo naszego województwa przyjął zarządzenie umożliwiającej wyjazd do NRD bez paszportu, tylko na podstawie stałej pieczątki w dowodzie osobistym. Wielkopolska leży stonkoma blisko granic naszego zachodniego sąsiada i wyjazd nawet na dwa, trzy dni nie przedstawia żadnych trudności.

Nie więc dziwnego, że w pierwszych dniach stycznia mieszkańcy Poznania i innych terenów województwa, tłumnie odwiedzali jednostki Milicji Obywatelskiej, gdzie można uzyskać pieczątkę w dowodzie osobistym, uprawniającą do przekroczenia granicy NRD. Takie pieczątki wydają wszystkie komendy powiatowe, zaś w Poznaniu Biuro Paszportowe przy

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

15-LETNIA PIŁKARZKA

15-letnia piłkarka australijska Ahane Gould uznana została za najlepszą sportsmenkę 1971 r. w plebiscycie, zorganizowanym przez włoską gazetę „Sport Sud”. Drugim był kolarz belgijski Eddy Marekx. (o-za)

CENTRALA WYTWÓRCZOŚCI I HANDLU DEWOCYJNEGO „ARS CHRISTIANA”
w Warszawie, ul. Ogrodowa 37
prosi o składanie ofert na dostawę **KARNETÓW, KURCZAKÓW, PALEMEK, UPOMINKÓW itp.**
na sezon wielkanocny w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 stycznia 1972 r.
Informacji udziela Dział Handlowy, telefon 20-70-01 do 83. K39

Praca Nauka

Zaopiekuj się dzieckiem z dwożeniem do domu. Łazarz, Adres wskaże — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 993g.

Opiekunka do 2-letniego dziecka potrzebna zaraz. Podchorążych 25 m. 1. Raszyn. 707g

Inteligentna pani do 2,5-letniego dziecka potrzebna. Zgłoszenia po 14. Bui garska 92 m. 10. 2643g

Pomoc domowa do dziecka blisko pętli na Juniko wie zaraz potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2728g.

Pilnie potrzebna pomoc domowa na stałe. Poznań, Promienista 95 m. 7. 2738g

Od 1 stycznia 1972 r. przyjmie osobę młodszą wzgl. w średnim wieku, samotną, do opieki nad chorą na dobrych warunkach ze wspólnym pokojem i pełnym utrzymaniem. Oferty „Prasa” Poznań, Grunwaldzka 19 dla 1673g.

Małżeństwo przyjmie dożerstwo. Warunek — mieszkanie Budziński, Poznańska 43. 1285g

Matematyczna sprawność w obliczeniach oraz dobre opanowanie języka polskiego, zwłaszcza do egzaminów (klasa VIII i matury) — zobowiązuje do kierunkiem doświadczonego pedagoga. Zamiejski — zajęcia sobotnie, niedzielną. Lampego 6 m. 9. Zgłoszenia: godz. 17-19. 2315g

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 24448g

• kupno • Sprzedaż

Kupię dużą Encyklopedię 13 tomów Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 986g.

Sprzedam szlifierkę do piasku z przystawką do zamienia na samochód. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 718g.

Pianino okazjennie sprzedam. Radosna 20 m. 1. 719g

Sprzedam MZ 250/2, oraz prostownik do ładowania akumulatorów. Poznań, Ratajczaka 26 m. 97, wejście 6, po godz. 15. 740g

Sprzedam koksownik. Poznań, Pilewska, ul. Zielenkowskiego 19. 749g

Pustaki ceramiczne Akermana na stropy do starzacz odbiorcom indywidualnym na teren województwa poznańskiego Zakład Ceramiki Budowlanej mgr Eugeniusz Skura, Gryfów Śląski woj. wrocławski. K10067

Sprzedam amerykańkę dwuosobową tania. Modra 20 m. 15. 2659g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Z. Janke. Poznań, ul. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 1621g

Sprzedam szafę kuchenną. Poznań, Szamotulska 45 m. 13, godz. 17-18. 991g

Automatyczny palnik na ropę do c. o. prod. NRF, sprzedam. Tel. 714-71, w godz. 17-20. 988g

Słuchowe okulary zagraniczne sprzedam. Grochowska 135 m. 10, godz. 15-17. 2020g

Sprzedam 2 prasy mimosładowe o nacisku 15 t i 40 t, i przelagarkę do karniszy. Taczala Rawicz, Poznańska 2. 1976p

Dnia 24 grudnia 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75

STEFAN SCHUBERT

były kupiec, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbył się 27 grudnia 1971 r. w Jeleniej Górze.

strapióna żona z rodziną

Jelenia Góra, 1 Maja 65. 2874g

Dnia 3 stycznia 1972 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św. najtrojlikszy mąż, ukończony i najdroższy ojciec, syn, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 57, sp.

EDMUND PIGLA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 10.25, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrzebni

żona, matka, synowie, synowie, wnuki i rodzina

Poznań, Świeżalska 12 m. 1. 2840g

„KOZIOŁKI”
swoim sympatykom
na miesiąc styczeń
UFUNDOWAŁY
76 NAGRÓD WARTOŚCI 300.000 ZŁ.
GŁÓWNE WYGRANE:
♦ 2 samochody osob. m-ki „Syrena”
♦ 2 premie po 10.000,— zł
♦ 10 premii po 5.000,— zł
♦ 20 premii po 2.000,— zł
♦ 42 premie po 1.000,— zł
W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładów złożone na gry miesięczne styczeń 1972 roku, na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.
Losowanie nagród odbędzie się w dniu 3 lutego 1972 r. o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, ul. Libelta 18/20.
„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K85

Pracownicy poszukiwani
Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu przyjmie zaraz następujących pracowników:
— TOKARZY — WIERCZĄCYCH — FREZERÓW
Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym w przemyśle metalowym.
Zgłoszenia pisemne, telefoniczne i osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego WSK — Poznań, ul. Rokietnicka 5 — tel. 670-061, wew. 19. K8998

— KIEROWNIKA sklepu branży radio-telewizyjnej w Środzie Wlkp.
— PORTIERÓW — STRAZNIKÓW
do Magazynu Hurtowego w Gądkach pow. Śrem, zatrudniając zaraz Zakład Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 20. W121

Zakłady Miesne w Obornikach — poszukują pilnie PRACOWNIKA na stanowisko Kierownika Działu Ekonomicznego p. o. Głównego Ekonomisty. Szczegółowych informacji udziela Komórka Kadr Zakładów Miesnych w Obornikach. W10102

Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa w Poznaniu — Zakład w Gnieźnie, ul. Surowieckiego 9 (dawna ul. Długa) — zatrudni natychmiast:

MALARZY i LAKIERNIKÓW również przyuczonych, na bardzo dobrych warunkach pracy.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Sekcja Szkolenia Zawodowego i Ewidencji Osobowej WZMB w Gnieźnie, ul. Surowieckiego 9. W10014

Fabryka Lekkich Elementów Obudowy Hal Przemysłowych w Budowie w Obornikach Wlkp. — zatrudni:

— KIEROWNIKA Działu Wykonawstwa Inżynierskiego — wymagane studia wyższe i uprawniające do budowania — zaraz;

— INSPEKTORÓW nadzoru robót budowlanych, instalacji przemysłowych, elektrycznych, robót inżynierskich — od I, II, III kwartału 1972 r., wymagane studia wyższe lub średnie z odpowiednią praktyką i uprawniające do budowania;

— KIEROWNIKA Sekcji Dokumentacji Technicznej, wymagane wykształcenie średnie techniczne;

— KIEROWNIKA Sekcji Rozliczeń, wymagane studia wyższe lub średnie z odpowiednią praktyką w zakresie kosztorysowania robót.

Warunki pracy wg układu zbiorowego przemysłu metalowego. Po okresie próbnym możliwość uzyskania w roku 1973 — mieszkania zakładowego.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adresem: Oborniki Wlkp., Narodowy Bank Polski, weseście od ulicy Szkolnej, telefon 589. K10186

• Lokale

Gniezno, M-3 zamienie na podobne Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1633g.

Poszukuję pilnie jednego pokoju umebłowanego centrum lub pobliżu chętnie z telefonem na okres paru miesięcy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2735g.

Potrzebne pomieszczenie strychowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1055g.

Zamienie pokój, kuchnię, spódzielnice — na 2 pokoje, kuchnię, nowe budownictwo. Debiec, tel. 213-58, po południu. 1005g

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, telefon, Jarocin — zamienie na podobne — względnie mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1008g.

Paniom pokój wynajmę. Rawicka 110. 1364g

Przyjmę na wspólny pokój trzy osoby. Poznań, Górecka 81, po godz. 15. 1374g

Młode małżeństwo, spódzielnice z dzieckiem, członkowie spódielni, poszukuje pokoju z używalnością kuchni — pilnie. Platne mieszkacie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1402g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie spódielni, pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1401g

Pracująca, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1436g

Zamienie komfortowe 4 pokojowe mieszkanie z przynależnościami całości 100 m² w Kościanie na mniejsze kwaterekunkowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1119g.

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piec na 3-4 pokoje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1229g.

• Zguby Różne

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”. NOWY — g. 16 „List z tamtego świata”. OPERA — g. 19 „Traviata”. OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”. MARCINEK — g. 17 „Julia” (premiera prasowa).

W WOJEWÓDZTWIE

WRZESNIA: „Największy cud”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Nie o niej nie wiedział”. Polonia: „Stworzenia”. KOSCIAN: „Zandam się żeni”. KORKIN: „Doktor Glas”. LESZNO: „Okruchy życia”. NOWY TOMYSL: „Landru”. OBORNIKI: „Komisarz Pepe”. SREM: „Wielkie wakacje”. SRODA: „Wahadło” i „Kłopotliwy gość”. SZAMOTULY: „Tropiciel śladów” i „Czas życia i miłości”. WĄGROWIEC: „Chłodnym okiem”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Colorado — USA”.

KONCERTY

MUZEUUM NARODOWE — g. 19.30 — I recital fortepianowy z cyklu „Dzieła Jana S. Bacha”. Solistka — Tatiana Nikolajewa (ZSRB).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Raportaż na zamówienie; 8.05 W naszym domu; 8.15 Mel. na zamówienie; 8.22 Co słychać w kraju i na świecie; 8.25 Poranny refren; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Radio ferie dziewcząt i chłopców; 9.30 Kompozytor Tygodnia — J. S. Bach; 10.05 „Idylla przy koniach” fragm. opow.; 10.25 Chorałne pieśni artystyczne; 10.50 „Awers i rewers”; 11 Konkurs dyrygentów rozrywkowych; 11.25 Piosenki z morałem; 11.50 Radiowa Poradnia Rodzinną; 12.25 Z gdańskiej fonoteki muzycznej; 13 Z życia ZSRB; 13.20 „Nie chce w mieście, na wsi wola” śpiewają polskie zespoły regionalne; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 „Jutro wszystko jest na sztywno”; 14.10 Poetycka; 14.10 Bruno Bieliński: cykl „Pieśni bez powrotu”; 14.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 „Trzej muskietierowie”; 15.30 Muzyka rozrywkowa; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Bedrich Smetana — „Poemat symf.”; „Weltweit”; 16.30 „Moja Ojczyzna”; 16.30 Poputnica z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupię nie kupię — posłuchajcie, warto; 19.30 Muzyka panorama rozgłosu; 20.30 „Fala 72”; 20.35 Muzyka i łącznik; 21 „30 rocznica powstania PRP”; 21.25 Magazyn dla rodziców; 21.40 „Wschodzący dzień” — fragm. opow.; 22 Po pierwsze „Madame Butterfly”; 22.10 Pucierog; 22.20 Kompozytor tygodnia — Jan Sebastian Bach; 22.30 Przegląd i poglady; 22.30 Z radzieckich nagrań jazzowych; 22.30 Rewia piosenek; 0.10 Koncert żywych od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Muzyka muzyczna; 8.05 Muzyczny tydzień Poznań; 8.35 Andrzeja Red. Spółk.; 9 Melodie znaną Warty; 9.35 „Nie ma męgusów”; 10.05 Spotkanie z piosenką; 10.25 „Ich reze”; 10.45 Opowiadanie; 10.45 Kompozytor tygodnia — J. S. Bach; 11 Czas dobrych gospodarzy; 12.30 Muzyka ludowa; 13.05 Prośbę słuchaczy; 13.40 Prośbę słuchaczy; 14.05 Prośbę słuchaczy z Pragi i Bratysławy; 14.30 Kronika kulturalna z Bydgoszczy; 14.45 „Blekitna szafarata”; 15 W kręgu francuskiej muzyki roman-tycznej; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radiopress; 18.05 Aud. aktualna; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Magazyn literacki „To i owo”; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.35 „Muzyka na radiocenie”; 22.45 Teatr PRP; 23.05 Muzyka na urwisku; — słuch.; 23.35 Melodie na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikropodcast zespołu „Trzy korony”; 8.05 Mój magnifon; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „Jego dwie żony” — ode, 21 pow.; 9.10 Spółka Dorier-Holland-Dorier poleca.; 9.45 W rytmie na trzy pasy; 10 Trzy pokolenia Bachów; 10.15 N-T — czyli nowocześnieść i technika; 10.30 Ekspressem przez świat; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Cudzoziemka” — ode, 22 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na katowickiej antenie; 15 Nie tylko o muzyce — opowiadania J. Wilkomirski; 15.10 Album muzyczny uniwersalny; 15.35 „Sztuka zdrowia” — aud. Stefana Popoffa; 15.50 Nagrano w Studio Pr. III; 16.15 Trzy barwy piosenki; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Je go dwie żony” — ode, 22 pow.; 17.40 Aktualności polskiej piosenki; 18 Krasnoludki są na świecie; 18.35 Mój magnifon; 19 „Zwiecie codzienne w Japonii”; 19.15 Trzy koronowane głowy jazzu: King Oliver, Nat King Cole, Benny Goodman; 19.35 J. F. Telemani; Sonata polska; 19.45 Polityka dla

Dalszy rozwój Ziemi Obornickiej

Radni Powiatowej Rady Narodowej w Obornikach uchwalili podczas ostatniej sesji plan gospodarczy i budżet na styczeń 1972 roku. Przyniesie on dalszy rozwój gospodarki oraz polepszenie warunków pracy i wypoczynku ludności.

W dziedzinie rolnictwa za kładą się dalszą intensyfikację produkcji zarówno roślinnej jak i zwierzęcej oraz poprawę efektywności inwestycji. Plony podstawowych zbóż winny w br. wzrosnąć do 25 kwintali, buraków do 320 kwintali z hektara. Poglówie bydła i trzody ma się powiększyć w porównaniu z 1971 rokiem o 5 279 sztuk. Nastąpi także dalsza zmiana w użytkowaniu gruntów na korzyść gospodarki wielkotowarowej przez przekazanie PGR-om około 350 ha z PFZ oraz ok. 100 ha spółdzielniom produkcyjnym.

Wartość sprzedaży produkcji własnej i usług przemysłu terenowego wyniesie ponad 750 mln zł, natomiast wartość usług dla ludności wzrośnie w stosunku do ub. roku o 7,4 proc.

Na utrzymanie dróg i mostów lokalnych przeznaczają się 3 730 tys. zł. Ze środków funduszu gromadzkiego przeprowadzi się modernizację nawierzchni 2 km drogi Uściokowo — Folwark, profilowanie 20 km dróg gruntowych oraz zbuduje się 2 przepusty i wyremontuje 5 mostów. W ramach społecznych czynów przewiduje się budowę 3 km nowych dróg twardych wartości 3 mln zł. Ponadto wioski Łaszczewiec i Dziewiczastruga zostaną telefoniczowane.

Kapitałne remonty budynków pochłonią w Obornikach w br. 6 mln zł, a urządzeń komunalnych — 2 mln zł. Oddanych zostanie do użytku 130 nowych mieszkań i rozpocznie się budowę 175 dalszych. Ponadto powstają w Obornikach „fabryka fabryk” podejmie budowę 105 mieszkań z

budownictwa zakładowego. Obojownicy wzbogacą się też o nowe gmachy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Wiejskie świetlice w Lipie, Zawadach i Łaskowie zostaną zmienione na kluby.

Wielkość nakładów inwestycyjnych w gospodarce uspołecznionej powiatu wyniesie ogółem blisko 80 mln zł. Zasadniczy kierunek inwestowania stanowi rolnictwo (77,8 proc. nakładów). Budżet powiatu zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 61 700 tys. zł. (bop)



Zespół „Medium” w czasie próby przed jednym ze swych występów. Fot. — E. Knasiak

Z Kórnika

„Medium” czeka na protektora

Minęły dwa lata od chwili przyznania organizacjom młodzieżowym lokalu po byłej stolarni pegeerowskiej na tzw. „Prowencie” nad Jeziorem Kórnickim. Kosztem dużego nakładu finansowego, a także wkładu pracy społecznej samej młodzieży, lokal ten zaadaptowano na ośrodek kulturalny, tworząc trzeci tego rodzaju placówkę w mieście — obok kina panoramicznego i lokalu orkiestry harcerskiej.

Obecnie mieszczą się tu dwa lokale młodzieżowe — świetlica Kola ZMS oraz „Baszta” — świetlica Ogniska TKKF „Zamek”. Współpracują one ze sobą po sąsiedzku i stanowią jak gdyby załazek Miejskiego Domu Kultury, który w myśl planów MRN — powinien powstać w najbliższym czasie.

W świetlicy ZMS odbywają się młodzieżowe wieczorki taneczne oraz różnego rodzaju imprezy. W „Baszcie” prowadzi działalność rada świetlicowa, która powołała m. in. do życia nowe sekcje Ogniska — brydżową i szachową.

Młodzież kórnicka czynem społecznym zagospodarowała teren przylegający do świetlicy i wybudowała boiska do gry w siatkówkę i kometkę. W projekcie jest budowa przystanku dla łodzi i kajaków oraz poszerzenie lokalu świetlicowego o sąsiednie pomieszczenie i zabudowa obszernego strychu w tymże budynku — z przeznaczeniem go na schronisko turystyczne.

Ważnym ogniwem łączącym działalność kulturalną obu świetlic, jest młodzieżowy amatorski zespół muzyczny „Medium” — istniejący w Kórniku od wiosny 1970 r., a związany obecnie z sekcją kul

Miniony rok na drogach Wielkopolski

6213 wypadków - 313 śmiertelnych ofiar Przyczyny — lekceważenie przepisów

Problematyka bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zajmująca się w Polsce wiele instytucji i organizacji, ale głównie ciężar walki z piractwem drogowym, spoczywa na barkach Milicji Obywatelskiej, a dokładnie rzecz biorąc na Służbie Ruchu MO. Dlatego też tradycyjnym już zwyczajem w pierwszych dniach 1972 roku, złożyliśmy wizytę w Wydziale Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu, aby porozmawiać o sytuacji na wielkopolskich drogach i ulicach w 1971 roku. Naszym rozmówcą jest naczelnik tego wydziału — ppłk Stanisław Świerniak.

Rok 1971 był nieco lepszy niż lata poprzednie. Jednak zanotowaliśmy na terenie województwa poznańskiego 6213 wypadków drogowych, w których zginęło 313 osób zaś 4260 zostało rannych. W porównaniu z 1970 rokiem, jest to

wzrost wypadków o 738, co stanowi 13,4 procent; w zabitych — 23 (7,9 procent) i rannych 430 (11,2 procent). Warto dodać, że porównując rok 1970 z 1969 mieliśmy wypadków więcej aż o 56,7 proc., zabitych 4,3 proc. i rannych 23,1 proc. Jak z tego widać, dynamika wzrostu wypadków i ich skutków znacznie zmalała. Nie znaczy to wcale, że stan bezpieczeństwa na drogach Wielkopolski jest już zadowalający. Warunki atmosferyczne w ubiegłym roku były dla kierowców wprost idealne (poza pierwszymi miasami, kiedy występowały dość obfite opady, śniegu), a jednak liczba wypadków wzrosła o 738; zabitych o 23 i rannych o 430.

Jakie są przyczyny powstawania wypadków drogowych w naszym województwie?

Bardzo nas zaniepokoił fakt że największy wzrost notujemy w grupie kierowców nietrzeźwych. Spowodowali oni w ubiegłym roku 563 wypadki, a liczba śmiertelnych ofiar w tych wypadkach wynosi aż 42, a więc o 10 więcej niż w 1970 roku. Trzeba tu dodać, że nasi milicjanci i społeczni inspektorzy ruchu drogowego zatrzymali od 1 stycznia do 31 grudnia 1971 roku ponad 10 tysięcy kierowców, którzy prowadzili swoje pojazdy po wypiciu kilku piw czy wódek. Są to cyfry alarmujące, a jednocześnie wskazujące chyba na jakąś beztroskę, panującą wśród prowadzących pojazdy. Nie można przecież zapominać, że z uwagi na szczupłe kadry, nie wychyliłmy wszystkich nietrzeźwych kierowców. Było ich na pewno znacznie więcej, a jak wiemy z doświadczeń, zdolność reagowania osoby

znajdującej się pod wpływem alkoholu jest wolniejsza, więc tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności zawdzięczamy, że wypadków i ofiar nie było więcej.

A inne przyczyny?

Już od kilku lat, obok stanu nietrzeźwego, najwięcej wypadków spowodowanych jest nadmierną szybkością (w 1971 roku: 399 wypadków, 29 zabitych i 312 rannych), nieudzieleniem pierwszeństwa przejazdu (970—21—625), nie prawidłowym wyprzedzaniem i wyprzedzaniem (546—32—357), brakiem opieki nad nieletnimi (172—16—161) oraz — co nas również bardzo niepokoi — błędami osób pieszych (680—57—673). Chciałbym tu jeszcze dodać, że w roku ubiegłym zatrzymaliśmy 2585 praw jazdy (kierwcy zawodowi stanowią tu poważny procent) oraz aż 6554 dowody rejestracyjne, naj częściej za niesprawny technicznie pojazd.

Jak się okazuje, nie pomagają apele i monity skierowane przede wszystkim do kierowców przedsiębiorstw i baz transportowych. W dalszym ciągu wiele wozów wyjeżdża na trasy bez sprawnych hamulców, z brakami w oświetleniu itp. Słyszysz się głosy, że często milicjanci się „czepia” kierowcy za niesprawny technicznie samochód. Ale proszę zrozumieć, że w interesie bezpieczeństwa nas wszystkich leży, aby samochody poruszające się po ulicach miały w pełni sprawne wszystkie urządzenia. Niesprawne hamulce mogą być przecież przyczyną na wielkiej tragedii i dlatego na te sprawy w dalszym ciągu będziemy zwracać uwagę.

Czy początek 1972 roku był pomyślny dla Służby Ruchu MO w Wielkopolsce?

Niestety, nie. Mam przed sobą telefonogramy z komend powiatowych, z których wynika, że tylko jednego dnia tj. 3 bm. zginęły w wypadkach drogowych 3 osoby, w tym jedno dziecko.

Rozmawiał: MACIEJ STABROWSKI



ZBoWiD-owcy z MŁODZIEŻĄ

WRONKI. Koło ZBoWiD przesłało 250 weteranów walk. W ubiegłym roku zajęło ono I miejsce we współzawodnictwie na szczeblu powiatu oraz uzyskało dyplom uznania za współpracę z młodzieżą. Z końcem minionego roku Zarząd Kola otrzymał nowe pomieszczenia na świetlicę, które udestąpiła dyrekcja WFWB. Świetlicę wyremontowano przy pomocy zakładów przemysłowych. Część prac remontowych wykonał członkowie Kola. W roku bieżącym Zarząd Kola przewiduje zorganizowanie w świetlicy bufetu. (mip)

50-LECIE SZKOŁY

KRZYKOWIE. Wielkie. 50-lecie szkoły polskiej w Krzykowie Wielkim zbiegło się z 33 rocznicą Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji odbyło się spotkanie pierwszych absolwentów z uczniami klas wyższych, na które przybyli również przedstawiciele PZPR, GRN, powstańcy i zaproszeni goście.

Kierownik szkoły i zarazem twórca słynnego teatru poezji „Kali-na” — Marian Niedźwiedziński, opowiedział o powstaniu i rozwoju szkoły oraz jej założycielu — pierwszym polskim nauczycielu — Mieczysławie Górny, który w swym zawodzie przepracował w tej wsi ponad 50 lat i nadal tu uczy. Zasłużony pedagog otrzymał dyplom uznania i wianuszek kwiatów. (r)

MŁODZIEŻ BUDUJE WŁASNY DOM

SRODA. Przedstawiciele ZMS przy PRB-ol w Srodzie i ZMPG „Stomil” oraz ZMW przy 47 Ochotniczym Hufcu Pracy — na wspólnym posiedzeniu powzięli uchwałę o podjęciu patronatu nad dziełem nad budownictwem mieszkaniowym w Srodzie. Młodzież obu organizacji działających w/w przedsiębiorstwach — postanowiła wybudować 45 rodzinny budynek mieszkalny przy ul. M. Nowotki w Srodzie. Przeznaczony on będzie na mieszkania dla młodych pracowników tych zakładów i będzie nosił nazwę „Dom Młodzieży im. Janka Krasickiego”.

Rozpoczęcie budowy obiektu ma nastąpić w kwietniu br. (rk)

PĘD DO MOTORYZACJI

OBORNIKI. O stałym wzroście zainteresowania motoryzacją w powiecie obornickim świadczą nie tylko systematycznie powiększająca się liczba rejestrowanych pojazdów mechanicznych, ale i coraz więcej zgłaszających się na kursy prawa jazdy. W ostatnim czasie odbyły się takie kursy w Obornikach i Rogoźnie, na których przescholono ogółem 87 osób. W sumie zaś w ubr. Wydział Komunikacji Prezydium PRN wydał już 176 praw jazdy, w tym 123 kategorii I i II. Obecnie trwa kurs dla młodzieży obornickiego Liceum Ogólnokształcącego, prowadzony przez PZMot — Poznań. Uczestniczy w nim 43 licealistów, którzy korzystają ze zniżki we wszystkich opłatach za szkolenie. Potrawa on do końca stycznia br. (bop)

WODA DLA WSI

SREM. Pierzechno doczekało się pełnej sieci wodociągowej. 403 osoby — bo tyle mieszkańców liczy wioska — korzystają z czystej i zdrowej wody. Oprócz punktów w mieszkaniach zainstalowano na zewnątrz kilka automatycznych źródeł, dostępnych dla wszystkich. W ogólnych kosztach wynoszących 328,5 tys. zł partycy powoły: Kółka Rolnicze — 50 proc., PZU — 25 proc. oraz właściciele posesji — 25 proc. Rencije została od opłat zwolniona. Jest więc już w Pierzechnie woda, światło elektryczne, pozostała jedna tylko jeszcze „zmora” błotniste drogi, uniemożliwiającej wyjeździe nie tylko poza wioskę, lecz także z domów. (sn)

WAKACJE Z ATRAKCJAMI

KÓRNIK. Półkolonie zimowe dla 100 dzieci kórnickich zorganizowane w Szkole Podstawowej nr 1. Program zajęć urozmaicają najróżniejsze formy zabaw i sportu. Oprócz spacerów po świeżym powietrzu zaplanowano również wjazd do poznańskiego ZOO i Palmiarni oraz seanse filmowe w miejscowym kinie. Dzieci otrzymują dwa posiłki dziennie. Na zakończenie wakacji zimowych 9 bm. odbędzie się choinka noworoczna z podarunkami. Fundusze na powyższą imprezę przeznaczył Wydział Oświaty Prezydium PRN, a dofinansowała imprezę kasa Szkolnego Kola TPD. (sn)

Nieprawdopodobieństwa w chałupnictwie

Dokończenie ze str. 4

kobietom w pełni uprawniającym, ze względu na sytuację materialną i rodzinną (małe dzieci wymagające stałej opieki) do zatrudnienia w chałupnictwie. Błędy te można było częściowo naprawić w toku weryfikacji chałupników. Niestety niektóre akcje weryfikacyjne, z udziałem przedstawicieli Wydziału Zatrudnienia, przebiegały nieprawdopodobnie (nie żądano udokumentowanej informacji o dochodach osób pracujących w chałupnictwie). Podobnie wyglądała działalność szeregu wydziałów zatrudnienia prezydentów powiatowych rad narodowych w Wielkopolsce.

W wyniku naruszenia szeregu przepisów, chałupnictwo w znacznej mierze stało się intruzem w życie społeczne, w szczególności w życie gospodarcze. Wielejowanych grup. Pozostał chałupnictwo musieli zadowalać się resztkami. Chodzi jednak nie tylko o to, by ściśle przestrzegać zasad organizacji i zatrudniania w chałupnictwie, lecz również o takie lokalne inicjatywy, które spowodują właściwy rozwój tej gospodarki.

MICHAŁ ŁUCZAK

wszystkich; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 Deutsch im Funk — język niemiecki; 20.40 Gdzie jest przebiegi; 21.05 Kwadrans dla trójki „The Supremes”; 21.20 America del Sur-Chile — reportaż; 21.40 Piosenki Nataszy Czarnińskiej; 21.50 Opera tygodnia — Otto Nicolai „Wesołe kumoszki z Windsoru”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — Zespół Santana; 22.15 Powieść w wyd. dźwiękowy: „Ogniem i Mieczem” — H. Sienkiewicz; 22.15 „Hajda trojka” i inne romanse; 23 Pociąg Jugosławii; 23.05 Collegium musicum — Z twórczości Ryszarda Wagnera; 23.50 Na dobranoc śpiewa grupa „2 + 1”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 30, 8.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych; 9—10.05 — Teleferie; „Tram” — dziesiąte starcie; „Na indyjskiej ścieżce” — film z serii: „Złamana strzała”; 10.05—11.05 — „Przeżyjmy to jesz-

cze raz — sport 1971”; 12.25—15 — Międzynarodowe zawody narciarskie — Konkurs czterech skoczni; Transm. (Bischofshofen); 15.20 — Politechnika TV — Chemia (I rok); „Termochemia i fotochemia” oraz „Elektrochemia”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — TV Festiwal Włodzisław Łaskowski dla Dzieci — W. Turowiec i J. Mirzakow; „Przygody Czołaka”. Włodzisław Łaskowski Teatru Laiki i Aktora „Miniatura” w Gdańsku; 17.45 — Z cyklu: „Morskie spotkanie”; „Jachty z Gdańskiej Stoczni”; 18.15 — „Poszukiwania”; 18.30 — „Lakmowsy papierki” — wg Arkadiusza Awerceńki. Scen. — Adam Chochlik. Reż. — Jerzy Afanasjew; 19.15 — „Przypominały”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Randall i duch Hopkirk”; 21.10 — „Pierwszy kolorowy” — reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki”; 21.40 — „Dymitr Szostakowicz”; 21.50 — „Symfonia Rok 1905” w wyk. Ork. Symf. Państw. Filharmonii Śląskiej pod dyr. Cz. Płacka oraz akordeo; 22.25 — Dziennik i wiad. sportowe; 22.45—23.45 — „Przeżyjmy to jeszcze raz — sport 1971”.

ROMAN KŁOZIŃSKI

PIĄTEK — PROGRAM I: 8—8.35 — TV Kurs rolniczy — dla agromat i zootechników; „Funkcje produkcyjne kontraktacji”; 9—10 — Teleferie; „Tram” — dziesiąte starcie. film z serii: „Złamana strzała”; 10.10—11 — „Skradzione obligacje” — film z serii: „Randall i duch Hopkirk”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka (I rok); „Różniczkowa funkcja”; „Wzór Taylora”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — TV Festiwal Włodzisław Łaskowski dla Dzieci — Wincenty Faber; „Nie mechanizm myślowy”; 17.45 — „Przeniesienie z Teatru Laiki i Maski „Groteska” w Krakowie. Inscenizacja i reż. — T. Waleczak; 17.40 — „Nie tylko dla pań”; 18 — Magazyn Medyczny; 18.45 — Kronika i aktualności; 19.20 — Gramy o telewizor — telerenizacja; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Akorka” — z cyklu „Charaktery”; 20.15 — „Na planie” — film proś polskiej; 20.35 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.20 — Teatr TV — Zofia Posmysz; „Nie za gorąco nie za rzeka”; Reż. — Marek Wortman; ok. 22.15 — Dziennik; 22.35—23.40 — Politechnika TV (powt.).